

Sygn. akt I ACa 1530/16

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 1 grudnia 2017 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie I Wydział Cywilny w składzie następującym:

Przewodniczący: SSA Beata Byszewska

Sędziowie: SA Beata Kozłowska

SO Agnieszka Wachowicz-Mazur (spr.)

Protokolant: sekretarz sądowy Marta Puskarska

po rozpoznaniu w dniu 1 grudnia 2017 r. w Warszawie

na rozprawie

sprawy z powództwa E. K., K. K. (1), J. K. i M. K.

przeciwko Skarbowi Państwa - (...) i (...) z siedzibą w W.

o zadośćuczynienie i odszkodowanie

na skutek apelacji pozwanych

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 6 czerwca 2016 r., sygn. akt I C 218/13

I. oddała obie apelacje,

II. zasądza od Skarbu Państwa - (...) i (...) z siedzibą w W. solidarnie na rzecz E. K., K. K. (1), J. K. i M. K. kwoty po 2700 zł (dwa tysiące siedemset złotych) tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.

Agnieszka Wachowicz-Mazur Beata Byszewska Beata Kozłowska

UZASADNIENIE

Pozwem z 28 lutego 2013 r. skierowanym solidarnie przeciwko pozwanym Skarbowi Państwa – (...) oraz (...) z siedzibą w W. powódka E. K. oraz reprezentowani przez powódkę małoletni powodowie K. K. (1), J. K. oraz M. K. wnieśli o zasądzenie solidarnie od pozwanych na rzecz każdego z powodów kwot po 100 000 zł tytułem zadośćuczynienia oraz kwot po 30 000 zł tytułem odszkodowania wraz z ustawowymi odsetkami od dnia wniesienia pozwu. Ponadto powodowie domagali się zasądzenia solidarnie od pozwanych na rzecz strony powodowej kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego w wysokości dwukrotności stawki minimalnej powiększonej o opłatę skarbową od udzielonych pełnomocnictw.

Jako źródło dochodzonych przez siebie roszczeń powodowie wskazali okoliczność śmierci K. K. (3), męża powódki E. K. oraz ojca małoletnich powodów K. K. (1), J. K. i M. K.. Śmierć poszkodowanego nastąpiła na skutek wypadku drogowego w miejscowości (...) lutego 2011 r. na drodze krajowej nr (...) relacji W. – Z., której zarządcą jest (...), w momencie zdarzenia ubezpieczona od odpowiedzialności cywilnej u pozwanego ubezpieczyciela.

W odpowiedzi na pozew pozwany Skarb Państwa – (...), reprezentowany przez Prokuratorię Generalną Skarbu Państwa wniósł o oddalenie powództwa oraz o zasądzenie na rzecz pozwanego Skarbu Państwa kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych na rzecz Skarbu Państwa - Prokuratorii Generalnej Skarbu Państwa. Pozwany zakwestionował istnienie podstawy odpowiedzialności odszkodowawczej oraz wskazał na przyczynienie się obu kierowców do spowodowania wypadku. Pozwany zakwestionował również wysokość dochodzonego zadośćuczynienia i odszkodowania.

W odpowiedzi na pozew pozwany (...) z siedzibą w W. wniósł o oddalenie powództwa w całości oraz o zasądzenie od powodów na rzecz pozwanego kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych oraz kwoty 17 zł tytułem opłaty skarbowej od pełnomocnictwa. Pozwany zaprzeczył swojej odpowiedzialności, tak jak pozwanego ad. 1, za skutki wypadku z 20 lutego 2011 r. oraz zakwestionował zasadność i wysokość dochodzonych przez powodów roszczeń.

Sąd Okręgowy w Warszawie wyrokiem z 6 czerwca 2016 r. zasądził od pozwanych Skarbu Państwa – (...) oraz (...) z siedzibą w W. na rzecz każdego z powodów: E. K., K. K. (1), J. K. i M. K. kwot po 100.000 zł tytułem zadośćuczynienia oraz po 15.000 zł tytułem odszkodowania, wszystkie kwoty z ustawowymi odsetkami od 28 lutego 2013 roku do 31 grudnia 2015 roku oraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od 1 stycznia 2016 roku do dnia zapłaty z zastrzeżeniem, że spełnienie świadczenia przez jednego z pozwanych zwalnia drugiego do wysokości zapłaconej kwoty; oddalił powództwo w pozostałej części; zasądził koszty postępowanie zgodnie z wynikiem sprawy oraz nieuiszczone przez powodów koszty sądowe przejął na rachunek Skarbu Państwa.

Swoje rozstrzygnięcie Sąd Okręgowy oparł na następujących ustaleniach faktycznych i rozważaniach prawnych.

10 lutego 2011 r. na drodze krajowej nr (...) relacji W. – Z. w miejscowości W. około godziny 04:45 miał miejsce wypadek drogowy. Samochód ciężarowy marki (...) o nr rej. (...) z przyczepą Z. o nr rej. (...) nadjeżdżający od strony Z. zderzył się z samochodem osobowym O. (...) o nr rej. (...) jadącym od strony W.. Na skutek tego wypadku śmierć poniosło sześć osób, w tym poszkodowany K. K. (3). Postanowieniem Prokuratora Prokuratury Okręgowej w Ł. B. P. z 30 września 2011 r. śledztwo w sprawie ww. katastrofy w ruchu lądowym, tj. o czyn z art. 173 § 4 k.k. w zw. z art. 173 § 2 k.k. i w zw. z art. 173 § 1 k.k., na podstawie art. 17 § 1 pkt 2 k.p.k. zostało umorzone. Mimo bowiem przekroczenia przez obu kierujących prędkości dozwolonych, w zaistniałej sytuacji drogowej kierujący tymi pojazdami nie mieli możliwości uniknięcia wypadku.

W miejscu zdarzenia obowiązywało ograniczenie prędkości do 60 km/h. (...) o nr rej. (...) z przyczepą Z. o nr rej. (...) w momencie zaistnienia zdarzenia poruszał się z prędkością początkową 73 km/h, zaś samochód osobowym O. (...) o nr rej. (...) również z prędkością początkową wynoszącą 73 km/h. Samochód S. był w trakcie wykonywania manewru hamowania. Przyczyną zaistnienia wypadku była utrata stateczności kierunkowej pojazdu O. (...), który na skutek nagłego oblodzenia jezdni wpadł w poślizg i zjechał na przeciwległy pas ruchu. Poruszanie się przez kierowcę samochodu O. (...) z dopuszczalną prędkością 60 km/h również mogło doprowadzić do utraty panowania nad autem. Kierujący pojazdem S. nawet przy poruszaniu się z prędkością wynoszącą 60 km/h nie miał możliwości wyhamowania i uniknięcia zderzenia. Przyczyną wypadku z 10 lutego 2011 r. było miejscowe oblodzenie jezdni, które wystąpiło w dobrych warunkach pogodowych. Na skutek złej konstrukcji zjazdów z nieruchomości w okolicy oblodzenia oraz sączeniu się wód gruntowych z nieruchomości nr 152/2 dochodziło w tym miejscu do ciągłego nacieku wód powierzchniowych, które przy ujemnej temperaturze nie miały możliwości spłynięcia z drogi, zamarzając na niej. Odpowiedzialnym za prawidłowe utrzymanie nawierzchni drogi krajowej był rejon dróg publicznych właściwy miejscowo. Zjazdy indywidualne na drodze krajowej nr (...) relacji W. – Z. w chwili zdarzenia, w tym na wysokości działki nr (...) w miejscowości W., a wybudowane po przebudowie tej drogi, nie były wykonane zgodnie ze sztuką budowlaną i normami technicznymi. Wskazany zjazd nr (...) w miejscowości W., w okolicy którego doszło do poślizgu, został zbudowany bez odpowiednich spadków poboczy zjazdu, które powinny zapewnić swobodny odpływ wody ze zjazdu do rowu. Ponadto kierownik projektu w Wydziale (...) zatrudniony w (...) K. B. zaakceptował ustną propozycję kierownika budowy S. M. dotyczącą tego zjazdu, samowolnie zezwalając na zasypanie rowu odkrytego, przewidzianego w projekcie przebudowy drogi, bez zainstalowania krat ściekowych. Powyższe doprowadziło do

splywu wód powierzchniowych z okolicznych działek bezpośrednio na jezdnię. Po wypadku wadliwie zbudowane zjazdy zostały przebudowane. K. B. jako funkcjonariusz publiczny za niedopełnienie swoich obowiązków w zakresie kontroli zjazdów indywidualnych w trakcie przebudowy drogi krajowej nr (...) relacji W. – Z. został prawomocnym wyrokiem Sądu Rejonowego w Z. z 5 września 2012 r. skazany za przestępstwo z art. 231 § 1 k.k. na karę 6 miesięcy pozbawienia w wolności z warunkowym zawieszeniem na okres próby wynoszącym 2 lata, dobrowolnie poddając się karze Zarządcą drogi krajowej nr (...) był (...).

21 grudnia 2009 r. pomiędzy Skarbem państwa – (...) a (...) została zawarta umowa generalna ubezpieczenia mienia, odpowiedzialności cywilnej i ubezpieczeń komunikacyjnych. Przedmiotem ubezpieczenia zgodnie z umową była odpowiedzialność deliktowa i kontraktowa, w tym zbieg tych roszczeń, wynikająca z przepisów prawa jako zobowiązanie ubezpieczonego oraz osób zatrudnionych przez niego na podstawie umowy o pracę, do naprawienia szkody powstałej na skutek wypadku ubezpieczeniowego wyrządzonej osobie trzeciej oraz skutków tych szkód, jeżeli ich powstanie pozostaje w związku z posiadanym mieniem lub działalnością statutową prowadzoną przez ubezpieczonego. Ochroną ubezpieczeniową została m.in. objęta odpowiedzialność cywilna ubezpieczonego wynikająca z zadań określonych w ustawie z dnia 21 marca 1985 r. o drogach publicznych. Ubezpieczyciel odpowiada za szkody powstałe w związku z zarządzaniem siecią dróg oraz ruchem na drogach krajowych, w szczególności za szkody „powstałe z powodu śliskości nawierzchni, w tym śliskości zimowej” (Sekcja III, pkt 2.6.3.1.2).

Towarzystwo (...) S.A. z siedzibą w W. z tytułu polisy obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych, decyzjami z 30 marca 2012 r. przyznało na rzecz E. K. zadośćuczynienie w kwocie 20 000 zł i odszkodowanie w kwocie 10 000 zł, natomiast na rzecz K. K. (1), J. K. i M. K. zadośćuczynienie w kwotach po 10 000 zł i odszkodowania w kwotach po 5 000 zł.

Pismem z 9 lutego 2012 r. powodowie E. K., małoletnia wówczas K. K. (1) oraz małoletni J. K. i M. K. zwrócili się do (...) z prośbą o podanie numeru polisy OC wraz z danymi właściwego Towarzystwa (...) w związku z wypadkiem, jaki miał miejsce 10 lutego 2011 r. w miejscowości W..

Następnie pismem z 4 kwietnia 2012 r. powodowie dokonali zawiadomienia pozwanego (...) z siedzibą w W. o szkodzie i zgłosili roszczenie o wypłatę należnego poszkodowanym zadośćuczynienia i odszkodowania.

Pismem z 4 kwietnia 2012 r. oraz z 17 kwietnia 2012 r. powodowie E. K., małoletnia wówczas K. K. (1) oraz małoletni J. K. i M. K. wnieśli o przyznanie na rzecz każdego z nich kwot po 250 000 zł tytułem zadośćuczynienia i odszkodowania.

Pismem z 14 maja 2012 r. pozwany(...) z siedzibą w W. odmówił powodom wypłaty jakichkolwiek kwot.

Zmarły K. K. (3) w chwili śmierci miał 39 lat. Był zatrudniony na podstawie umowy o pracę na czas nieokreślony jako pomoc stolarza na pełen etat. Uzyskiwał z tego tytułu wynagrodzenie w wysokości 1 126 zł netto. Ponadto podejmował się prac dorywczych w W. przy skręcaniu mebli, dzięki czemu był w stanie osiągnąć dochód na poziomie 2 000 zł netto. W momencie śmierci jego żona oraz trójka małoletnich dzieci pozostawali praktycznie na jego wyłącznym utrzymaniu. K. K. (3) bardzo kochał swoją rodzinę i był mocno z nimi związany. Zmarły opiekował się swoimi dziećmi, poświęcał im swój wolny czas. Miał z nimi bardzo dobry kontakt. Pomagał im przy lekcjach, jeździł na wywiadówki, grał z nimi w piłkę, bawił się. Jako kierowca załatwiał sprawy, wymagające jazdy samochodem. Jeździł z rodziną do lekarza, na zakupy, po leki do apteki. Wspólnie z rodziną spędzał wakacje, jeździł z nimi na wyjazdy, pod namiot. Kiedy jego żona leżała w szpitalu to on opiekował się dziećmi, sprzątał i gotował.

Powódka E. K. ma 40 lat. W chwili śmierci męża miała 34 lata. Od wielu lat cierpi na schizofrenię rezydualną i z tego powodu była kilkakrotnie hospitalizowana, także przed śmiercią męża. Ma również zaburzenia depresyjne. Przed śmiercią męża była na rencie i otrzymywała wówczas niskie świadczenie. Po śmierci męża powódka utrzymuje się z renty, którą otrzymuje na siebie oraz rodzinnej na dzieci. Łączna wysokość uzyskiwanych przez rodzinę świadczeń wynosi ok. 1 800 zł miesięcznie. Śmierć męża była dla powódki bardzo trudnym i bolesnym przeżyciem. Nagle zabrakło jej najbliższej osoby, która była dla niej jedynym źródłem wsparcia. Powódka była z nim bardzo mocno związana i mogła na niego liczyć w każdej sytuacji. Był dla niej jedynym przyjacielem. Głównym aspektem psychologicznym i

psychiatrycznym następstwa śmierci męża dla powódki jest bezradność wychowawcza, którą kompensowała obecność męża zastępującego powódkę w wychowywaniu dzieci. Po śmierci męża powódka z nikim się nie związała, a perspektywy na nową relację są mało prawdopodobne. Powódka codziennie przez 2 godziny ma napady zimna. W tym czasie musi leżeć i jak mówi „wypocić się”, dopiero po tym jest w stanie normalnie funkcjonować. Powódce od śmierci męża pogorszyło się zdrowie, zaczęła chorować na serce. Zamartwia się tym, co będzie z jej dziećmi, kiedy jej zabraknie. Choroba psychiczna, na którą cierpi powódka zaburzyła funkcjonowanie rodziny jako systemu. Śmierć jej męża całkowicie go zaś zniszczyła i E. K. nie jest w stanie samodzielnie udźwignąć tej sytuacji. Powódka nie umiała konstruktywnie poradzić sobie z emocjami i uczuciami po stracie męża. Miała też problemy i trudności wychowawcze ze wszystkimi dziećmi, szczególnie z najstarszą córką. Po śmierci męża, w związku z trudnościami lokalowymi, rodzinie powódki zostało przyznane mieszkanie socjalne. Powódka opłaca czynsz w kwocie 550 zł miesięcznie oraz opłaty dodatkowe. Otrzymuje również zasiłek mieszkaniowy w kwocie 50 zł.

Powódka K. K. (1) ma 18 lat. W chwili śmierci ojca miała 13 lat. Była bardzo związana z ojcem, dużo bardziej niż z matką. Mogła z nim o wszystkim porozmawiać. Wspólnie jeździli na wakacje, bawili się. Bardzo lubiła spędzać z nim czas. Po jego śmierci bardzo się zmieniła. Brak ojca zaburzył jej emocjonalno-społeczny rozwój, utraciła wzór rodzica. Od tego momentu nie potrafiła dogadać się z matką. Wcześniej nie sprawiała problemów wychowawczych, nie miała problemów z nauką. Po wypadku ojca zaczęła dużo gorzej się uczyć. Zamknęła się w sobie i już nie była pogodnym dzieckiem. Po stracie ojca wiele płakała, bała się zasnąć. Do dziś boi się spać bez światła. Mimo upływu tylu lat nie pogodziła się z jego śmiercią. Dla powódki dodatkowym czynnikiem wzmacniającym utratę ojca jest choroba psychiczna matki i wynikająca z tego jej niezaradność życiowa oraz deficyty w umiejętnościach wychowawczych, które kompensował jej ojciec gdy żył. Obecnie uczy się zaocznie i spodziewa się dziecka.

Małoletni J. K. ma 14 lat. W chwili śmierci ojca miał 8 lat. Cierpi na alergię, na zarzucanie żołądkowo-przełykowe oraz zespół wydłużonego(...). Z tej przyczyny jest zwolniony z zajęć wychowania fizycznego. Ma również stwierdzoną dysleksję rozwojową i wymaga udziału w zajęciach korekcyjno – edukacyjnych. Podobnie jak w przypadku starszej siostry, mocno przeżył śmierć ojca. Bardzo się w sobie zamknął, stał się obojętny na otoczenie. Wcześniej był radosnym chłopcem, chętnie bawił się z rówieśnikami, uprawiał sport. Teraz nie ma wielu przyjaciół. Ma zaburzenia nerwicowe i korzysta z pomocy psychologa, uskarża się również na problemy z sercem. Matka powoda, która sama dotkliwie przeżyła stratę K. K. (3), nie stanowiła dla małoletniego wystraszającego wsparcia. Małoletni stracił wzór do naśladowania, jakim był dla niego ojciec. Brak ojca zaburzył jego emocjonalno-społeczny rozwój.

Małoletnia M. K. ma 6 lat. W chwili śmierci ojca miała niespełna 1 rok i 2 miesiące. Brak ojca jest dla niej szczególnie odczuwalny, mimo, że nie miała okazji nawet go poznać. W jej wychowaniu zabrakło osoby, która z uwagi na chorobę matki, zabezpieczyłaby jej emocjonalny i społeczny rozwój. To K. K. (3) bowiem w dużej części opiekował się domem i były okresy, zwłaszcza podczas hospitalizacji powódki, kiedy obowiązki domowe i wychowawcze spoczywały wyłącznie na nim. Małoletnia M. K. ma opóźniony rozwój mowy, obniżony poziom myślenia przyczynowo-skutkowego oraz deficyty funkcji percepcyjno-motorycznych. Wymaga oddziaływań specjalistycznych w ramach zajęć korekcyjno-kompensacyjnych i terapii logopedycznej, a także zaspakajania potrzeby akceptacji, osiągnięć oraz kontaktów z rówieśnikami. 4 marca 2014 r. orzeczono wobec niej niepełnosprawność z uwagi na częste infekcje oddechowe. Natomiast decyzją z 18 maja 2015 r. obowiązek szkolny wobec małoletniej M. K. został odroczony do 31 sierpnia 2016 r.

Powyższy stan faktyczny Sąd Okręgowy ustalił na podstawie wskazanych dokumentów załączonych do akt sprawy, zeznań świadków: P. M., E. U., E. M., A. Ż., A. B., L. B., B. I., K. W. oraz przesłuchania powódki E. K.. Sąd zeznaniom tym przydał walor wiarygodności, bowiem były one wzajemnie spójne, a także korelowały ze sobą tworząc logiczną całość.

W ustaleniu psychologicznych i psychiatrycznych następstw śmierci K. K. (3) w życiu powódki E. K. istotne znaczenie miała również pisemna opinia biegłych specjalistów z zakresu psychiatrii lek. med. J. H. oraz biegłego psychologa mgr B. B. (2). Zdaniem Sądu Okręgowego powyższa opinia została sporządzona przez osoby posiadające odpowiednie kwalifikacje, na podstawie dokumentacji lekarskiej oraz przeprowadzonych badań. Ponadto była precyzyjna i zwięzła oraz tworzyła logiczną całość ze złożonymi w niniejszej sprawie zeznaniami świadków i powódki E. K.. Wskazał, że

decydujące znaczenie miała również w sprawie opinia biegłego specjalisty z zakresu rekonstrukcji wypadków mgr inż. M. T.. Sąd Okręgowy uznał, że biegły jest osobą posiadającą odpowiednie kwalifikacje, a sporządzona przez niego opinia była precyzyjna i stanowiła wysoką wartość dowodową. Pozwoliła ona na ustalenie przyczyny wypadku, jaki miał miejsce 10 lutego 2011 r.

W tak ustalonym stanie faktycznym Sąd Okręgowy uznał powództwo za zasadne co do zasady, korekcie podlegały tylko kwoty, których domagali się powodowie.

Zdaniem Sadu Okręgowego stan faktyczny w zakresie okoliczności zdarzenia z 10 lutego 2011 r. był pomiędzy stronami niesporny. Spór miał głównie charakter prawny i dotyczył odpowiedzialności pozwanych za skutki tego zdarzenia, w wyniku którego śmierć poniósł K. K. (3), co do zasady oraz podstawy prawnej tej odpowiedzialności. Ponadto strona pozwana podnosiła nieadekwatność roszczeń powodów i ich rażące wygórowanie, a dodatkowo Prokuratura Generalna Skarbu Państwa wskazała na okoliczność przyczynienia się obu kierowców do spowodowania wypadku.

Wobec tego Sąd Okręgowy w pierwszej kolejności rozważył, czy obu pozwany można przypisać odpowiedzialność za skutki tego zdarzenia.

Wskazał, że odpowiedzialność pozwanego Skarbu Państwa znajduje uzasadnienie w treści art. 415 k.c., ponieważ dotyczy tzw. szkody drogowej, powstałej wskutek nienależytego wykonywania czynności wchodzących w zakres funkcji gospodarczych, a jednocześnie w zakres władzy publicznej. Ustawa z 21 marca 1985 r. o drogach publicznych (t.j. Dz. U. 2007.19.115) w art. 19 operuje pojęciem zarządcy drogi, odpowiedzialnego za planowanie, budowę, modernizację, utrzymanie i ochronę dróg.

Zgodnie z art. 19 ust. 2 cyt. ustawy o drogach publicznych zarządcą drogi krajowej jest (...). Szczegółowe obowiązki zarządcy są wymienione w art. 20 tej ustawy. Zdaniem Sądu Okręgowego, słusznie w niniejszym procesie wskazywała strona powodowa, powołując się na wyrok Sądu Najwyższego z 26 marca 2003 r., II CKN 1374/00, że zarządca drogi nie może uwolnić się od odpowiedzialności tylko z tego tytułu, że nie wiedział o nastąpieniu zdarzenia stwarzającego niebezpieczeństwo dla użytkowników drogi. Zarządca drogi jest zobowiązany do właściwego zorganizowania pracy, która polega na szybkim wykrywaniu i usuwaniu niebezpieczeństw mogących zagrozić bezpieczeństwu użytkowników drogi. W rozpatrywanej sprawie obowiązki polegające na cyklicznym objeżdżaniu dróg w celu zbierania danych o stanie tych dróg, wykonywaniu prac interwencyjnych związanych z likwidacją zagrożeń na drodze, zbieraniu i przekazywaniu informacji o stanie dróg oraz prowadzeniu dokumentacji administracyjnej zostały powierzone drogomistrzowi P. M.. Mimo wypływania wody powierzchniowej z wadliwie wykonanych zjazdów indywidualnych w miejscowości W. i zamarzaniu tej wody w okresie zimowym w 2011 r., kiedy to doszło do przedmiotowego wypadku, stan zagrożenia ani nie został właściwie zdiagnozowany ani też nie zasygnalizowano położonym ewentualnego zagrożenia. Jak ustalono wyżej, przyczyną wypadku z 10 lutego 2011 r. było miejscowe oblodzenie jezdni, które wystąpiło w dobrych warunkach pogodowych. Na skutek złej konstrukcji zjazdów z nieruchomości w okolicy oblodzenia oraz sączeniu się wód gruntowych z nieruchomości nr (...) dochodziło w tym miejscu do ciągłego nacieku wód powierzchniowych, które przy ujemnej temperaturze nie miały możliwości spłynięcia z drogi, zamarzając na niej. Odpowiedzialnym za prawidłowe utrzymanie nawierzchni drogi krajowej był rejon dróg publicznych właściwy miejscowo. Zjazdy indywidualne na drodze krajowej nr (...) relacji W. – Z. w chwili zdarzenia, w tym na wysokości działki nr (...) w miejscowości W., a wybudowane po przebudowie tej drogi, nie były wykonane zgodnie ze sztuką budowlaną i normami technicznymi. Wskazany zjazd nr (...)w miejscowości W., w okolicy którego doszło do poślizgu, został zbudowany bez odpowiednich spadków poboczy zjazdu, które powinny zapewnić swobodny odpływ wody ze zjazdu do rowu. Ponadto kierownik projektu w Wydziale (...) Inwestycji zatrudniony w (...)K. B. zaakceptował ustną propozycję kierownika budowy S. M. dotyczącą tego zjazdu, samowolnie zezwalając na zasypanie rowu odkrytego przewidzianego w projekcie przebudowy drogi, bez zainstalowania krat ściekowych. Powyższe doprowadziło do spływu wód powierzchniowych z okolicznych działek bezpośrednio na jezdnię. K. B. jako funkcjonariusz publiczny za niedopełnienie swoich obowiązków w zakresie kontroli zjazdów indywidualnych w trakcie przebudowy drogi krajowej nr (...) relacji W. – Z. został prawomocnym wyrokiem Sądu Rejonowego w Zambrowie z 5 września 2012 r. skazany za przestępstwo z art. 231 § 1 k.k.

Powyższe rozważania doprowadziły Sąd Okręgowy do jednoznacznego wniosku, że pozwany Skarb Państwa reprezentowany przez (...) ponosi odpowiedzialność odszkodowawczą za skutki wypadku, jakiemu na drodze krajowej nr (...) uległ K. K. (3) na ogólnych zasadach kodeksowych, bowiem odpowiedzialność Skarbu Państwa na podstawie art. 417 § 1 k.c. odnosi się do skutków działań przy wykonywaniu władzy publicznej wyłącznie w sferze imperium. Odpowiedzialność ta (na zasadach ogólnych) jest niezależna od odpowiedzialności kierowcy pojazdu mechanicznego, za którego w ramach umowy obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych ponosił ubezpieczyciel – Towarzystwo (...) S.A. Zaznaczył, że zgodnie z art. 441 § 1 k.c. jeżeli kilka osób ponosi odpowiedzialność za szkodę wyrządzoną czynem niedozwolonym, ich odpowiedzialność jest solidarna.

W ocenie Sądu Okręgowego wszystkie przesłanki odpowiedzialności deliktowej Skarbu Państwa, wynikające z art. 415 k.c. zostały spełnione. Zdarzeniem wyrządzającym powodowi szkodę jest wypadek komunikacyjny z 10 lutego 2011 r. Istnienie związku przyczynowego pomiędzy tym zdarzeniem, a poniesioną przez powodów szkodą, jaką była śmierć ich osoby najbliższej nie może budzić wątpliwości. Przywoływana wyżej ustawa o drogach publicznych ma charakter aktu z dziedziny prawa administracyjnego, tym samym więc należy tłumaczyć jej oczywiste niedopasowanie do pojęć cywilnoprawnych. Zarządcą - w jej rozumieniu – są bowiem organy w znaczeniu administracyjno- i cywilnoprawnym, które w sposób oczywisty nie ponoszą odpowiedzialności odszkodowawczej. Dlatego podmiotami odpowiedzialnymi są odpowiednie osoby prawne. W niniejszej sprawie tą osobą jest Skarb Państwa, zaś zarzucana wina - w postaci niedbalstwa - odnosi się do bezprawnych działań jej pracowników.

Natomiast odpowiedzialność pozwanego ubezpieczyciela wynika wprost z umowy ubezpieczenia z 21 grudnia 2009 r. Zgodnie z tą umową ubezpieczyciel ponosi odpowiedzialność za szkody powstałe w związku z zarządzaniem siecią dróg krajowych, powstałych z powodu śliskości nawierzchni. Zdaniem Sądu Okręgowego, okoliczności w jakich doszło do wypadku komunikacyjnego, w którym śmierć poniósł K. K. (3), są niewątpliwie objęte ochroną ubezpieczeniową pozwanego ubezpieczyciela. Ponieważ umowa ubezpieczenia z 21 grudnia 2009 r. obejmowała swoim zakresem ubezpieczenie odpowiedzialności cywilnej zarządcy dróg krajowych, przeto za niezasadny uznać należało podniesiony przez (...) zarzut braku jego odpowiedzialności za szkody objęte systemem ubezpieczeń obowiązkowych. W niniejszej sprawie pozwany Skarb Państwa odpowiada za własne zawinienie, niezależnie od odpowiedzialności kierowcy pojazdu mechanicznego, którego rzeczywiście obejmował obowiązek ubezpieczenia swojej odpowiedzialności cywilnej stosownie do przepisów ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (Dz. U. Nr 124, poz. 1152 ze zm.). Odpowiedzialność cywilna za szkody powstałe w związku z zarządzaniem siecią dróg oraz ruchem na drogach krajowych nie jest objęta systemem ubezpieczeń obowiązkowych.

W ocenie Sądu Okręgowego, pozwany Skarb Państwa niesłusznie powoływał się w odpowiedzi na pozew na przyczynienie się kierowców biorących udział w wypadku komunikacyjnym, bowiem w art. 362 k.c. jest mowa tylko o przyczynieniu się poszkodowanego do powstania szkody. Poszkodowanym w niniejszej sprawie był K. K. (3), który był pasażerem, a nie kierowcą pojazdu mechanicznego. Wobec tego nie sposób przypisać mu przyczynienia się do powstania szkody, w związku z prowadzeniem samochodu.

Ponadto Sąd Okręgowy podkreślił, iż w przedmiotowej sprawie mamy zatem do czynienia z zobowiązaniem in solidum po stronie pozwanej. Wyjaśnił, że odpowiedzialność in solidum (solidarność nieprawidłowa) występuje wówczas, gdy wierzyciel może dochodzić swego roszczenia od kilku osób, lecz na podstawie odrębnych stosunków prawnych, jakie go łączą z poszczególnymi podmiotami. Do przypadków odpowiedzialności in solidum stosuje się w drodze analogii przepisy o zobowiązaniach solidarnych. W takich sytuacjach wierzyciel może jednym pozwem wystąpić przeciwko niektórym lub wszystkim dłużnikom odpowiedzialnym in solidum, a w razie spełnienia świadczenia przez jednego z dłużników, zobowiązanie wygasa w stosunku do pozostałych dłużników (por. wyrok SN z 14 sierpnia 1997 r., sygn. akt II CKU 78/97).

W związku z tym Sąd Okręgowy przeszedł do rozważań dotyczących zasadności żądania odpowiednich kwot tytułem zadośćuczynienia i odszkodowania.

Wskazał, iż źródłem przyznania w niniejszej sprawie zadośćuczynienia jest art. 446 § 4 k.c. na podstawie, którego Sąd może także przyznać najbliższym członkom rodziny zmarłego odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę. W realiach niniejszej sprawy nie ulegało najmniejszej wątpliwości i nie było sporne między stronami, że powódka E. K., powódka K. K. (1) oraz małoletni powodowie J. K. i M. K. reprezentowani przez matkę byli dla zmarłego K. K. (3) osobami najbliższymi.

Sąd Okręgowy uznał, że niewątpliwie śmierć K. K. (3) była ogromnym szokiem dla jego żony oraz dla jego dzieci. Więzy łącząca małżonków, tak jak więzi łączące dziecko z ojcem są zawsze więziami szczególnymi i najsilniejszymi jakimi może mieć człowiek. Zmarły K. K. (3) wspólnie zamieszkiwał ze swoją rodziną, która bardzo przeżyła jego śmierć. W opinii sporządzonej przez biegłych specjalistów z zakresu psychiatrii lek. med. J. H. oraz biegłego psychologa mgr B. B. (2) z 26 stycznia 2016 r. śmierć K. K. (3) miała destrukcyjny wpływ na całą rodzinę powodów. Choć choroba psychiczna powódki zaburzyła już funkcjonowanie rodziny jako systemu, obecność zmarłego miała na nią zbawienny wpływ. K. K. (3) jako mąż i ojciec stymulował funkcje rodzicielskie, zastępując w dużej mierze powódkę jako rodzic w związku jej chorobą. Jego nagła śmierć spowodowała nie tylko bolesną stratę, ale również istotny brak dla rodziny jako całości, bowiem powódka E. K., sama wymagająca pomocy i wsparcia, nie była w stanie i nie jest samodzielnie udźwignąć aktualnej sytuacji. Śmierć K. K. (3) całkowicie zniszczyła system funkcjonowania rodziny, a najbardziej ucierpiały na tym małoletnie dzieci zmarłego, którym zabrakło jedyne rodzica, który był stanie sprostać w pełni wymogom wychowawczym.

Powódka E. K. od wielu lat cierpi na schizofrenię rezydualną, ma również zaburzenia depresyjne. Śmierć męża była dla niej bardzo trudnym i bolesnym przeżyciem. Zabrakło jej bowiem najbliższej dla niej osoby, będącej jej jedynym wsparciem. Głównym następstwem śmierci męża w aspekcie psychologicznym i psychiatrycznym u powódki jest bezradność wychowawcza, którą kompensowała obecność męża zastępującego powódkę w wychowywaniu dzieci. Powódka miała problemy i trudności wychowawcze ze wszystkimi dziećmi, szczególnie z najstarszą córką, które miały silną więź z ojcem. Powódka ma trudność z udźwignięciem sytuacji, w której się znalazła. Powódka straciła radość życia, jest jej ciężko, jest bardziej zrezygnowana i apatyczna. Straciła prawdziwego przyjaciela, z którym mogła porozmawiać i na którego mogła zawsze liczyć. Dalsza rodzina i znajomi czasami jej pomagają, jednak jest to pomoc doraźna, podczas gdy powódka wymaga wsparcia kompleksowego. Po śmierci męża powódka z nikim się nie związała i nie ma praktycznie żadnych perspektyw na nową relację w życiu powódki, także dla tego że sama E. K. kategorycznie wyklucza taką sytuację. Jej jedynym mężczyzną w życiu był bowiem jej mąż i nikt nie zrekompensuje jej jego straty.

Dzieci K. K. (3) również mocno przeżyły jego śmierć, a konsekwencje jego braku są dla nich bardzo dotkliwe. Bardzo silną więź z ojcem miała najstarsza córka, obecnie pełnoletnia powódka K. K. (1). Relacja z ojcem była u niej o wiele mocniejsza niż z matką. Mogła z nim o wszystkim porozmawiać, bardzo lubiła wspólnie z nim spędzać czas. Po jego śmierci bardzo się zmieniła. Brak ojca zaburzył jej emocjonalno-społeczny rozwój, utraciła jedyny wzór rodzica. Od tego momentu nie potrafiła dogadać się z matką. Wcześniej nie sprawiała problemów wychowawczych, nie miała problemów z nauką. Po wypadku ojca zaczęła dużo gorzej się uczyć, zamknęła się w sobie. Nie była już takim pogodnym dzieckiem, jej świat runął. Straciła poczucie bezpieczeństwa, które gwarantował jej ojciec. Po jego stracie wiele płakała, bała się zasnąć. Do dziś boi się spać bez światła. Mimo upływu wielu lat od jego śmierci nie pogodziła się z tym. Choroba psychiczna matki i wynikająca z tego jej niezaradność życiowa i deficyty w umiejętnościach wychowawczych dodatkowo wzmacniają negatywne skutki śmierci ojca. Powódka nie znalazła bowiem adekwatnego wsparcia w najbliższej rodzinie, które mogłoby złagodzić przeżyty przez nią traumę.

Podobnie jak w przypadku starszej siostry, mocno małoletni J. K. również mocno przeżył śmierć ojca. Bardzo się w sobie zamknął, stał się obojętny na otoczenie. Wcześniej był radosnym chłopcem, chętnie bawił się z rówieśnikami, uprawiał sport. Teraz nie ma wielu przyjaciół. Ma zaburzenia nerwicowe i korzysta z pomocy psychologa, uskarża się również na problemy z sercem. Matka powoda, która sama dotkliwie przeżyła stratę K. K. (3), nie stanowiła dla małoletniego wystraszającego wsparcia. Małoletni stracił wzór do naśladowania, jakim był dla niego ojciec. Brak ojca zaburzył jego emocjonalno-społeczny rozwój. Małoletni ma bowiem stwierdzoną dysleksję rozwojową i wymaga udziału w zajęciach korekcyjno-edukacyjnych. Po śmierci ojca ujawniły się u niego choroby jak alergia, zarzucanie

żołądkowo-przełykowe, zespół wydłużonego(...), kłopoty z sercem. J. K. wciąż przeżywa stratę swego ojca, która jest dla niego żywym przeżyciem. Powód nie pogodził się z tą śmiercią.

Mimo, że małaletnia M. K. w chwili śmierci ojca miała niespełna 1 rok i 2 miesiące, brak osoby ojca jest dla niej nie mniej odczuwalny, niż w przypadku starszego rodzeństwa. W jej wychowaniu zabrakło jednak osoby, która z uwagi na chorobę matki, zabezpieczyłaby jej emocjonalny i społeczny rozwój. To K. K. (3) bowiem w dużej części opiekował się domem i były okresy, zwłaszcza podczas hospitalizacji powódki, kiedy obowiązki domowe i wychowawcze spoczywały wyłącznie na nim. Zmarły był bowiem bardzo dobrym i troskliwym ojcem, dostrzegającym potrzeby dzieci. Bardzo je kochał i starał się poświęcać im maksymalną uwagę. Odrabiał z nimi lekcje, pomagał w nauce, był osobą, z którą mogły pracować nad zaległościami rozwojowymi. Małaletnia M. K. ma aktualnie opóźniony rozwój mowy, obniżony poziom myślenia przyczynowo-skutkowego oraz deficyty funkcji percepcyjno-motorycznych. Na ten stan rzeczy, na podstawie doświadczenia życiowego w ocenie Sądu Okręgowego w sposób istotny wpływa brak ojca powódki, który w sposób właściwy kompensowałby braki wychowawcze u swoich dzieci. Małaletnia M. K. wymaga oddziaływań specjalistycznych w ramach zajęć korekcyjno-kompensacyjnych i terapii logopedycznej, a także zaspakajania potrzeby akceptacji, osiągnięć oraz kontaktów z rówieśnikami. Mimo starań ze strony matki i jej ciągłej troski o rodzinę, te potrzeby w sposób adekwatny nie są zaspokajane. Jediną osobą, mogącą stanąć na wysokości zadania, był w tym przypadku zmarły K. K. (3). Dotychczasowy rozwój małaletniej w sposób drastyczny pokazuje, jak wielką krzywdą w jej życiu jest brak ojca.

W ocenie Sądu Okręgowego odpowiednią kwotą zadośćuczynienia dla każdego z powodów jest kwota po 100 000 zł. Sąd ustalając zadośćuczynienie na takim poziomie miał również na uwadze okoliczność, że Towarzystwo (...) S.A. z siedzibą w W. z tytułu polisy ubezpieczenia od odpowiedzialności cywilnej decyzjami z 30 marca 2012 r. przyznało na rzecz E. K. zadośćuczynienie w kwocie 20 000 zł, zaś na rzecz K. K. (1), J. K. i M. K. zadośćuczynienie w kwotach po 10 000 zł. Zdaniem Sądu Okręgowego kwota 100 000 zł zadośćuczynienia przyznana na rzecz każdego z powodów jest sumą adekwatną do poziomu krzywdy każdego z nich, ponadto opiera się na ona na kryteriach obiektywnych, uwzględniając indywidualną sytuację każdego z powodów.

Następnie Sąd Okręgowy przeszedł do oceny roszczeń strony powodowej w zakresie zasądzenia odszkodowania za pogorszenie się ich sytuacji życiowej wywołanej śmiercią K. K. (3).

Zgodnie z art. 446 § 3 k.c. sąd może przyznać najbliższym członkom rodziny zmarłego stosowne odszkodowanie, jeżeli wskutek jego śmierci nastąpiło znaczne pogorszenie ich sytuacji życiowej.

Zdaniem Sądu Okręgowego odszkodowanie z art. 446 § 3 k.c. ma na celu pokrycie różnych strat materialnych trudnych do uchwycenia bądź wyliczenia, wymaga wzięcia pod uwagę całokształtu okoliczności sprawy. Podkreślił, iż wysokość jego powinna być umiarkowana, utrzymana w rozsądnych granicach. Celem odszkodowania przyznanego na podstawie art. 446 § 3 k.c. ma być zrekompensowanie rzeczywistego znacznego pogorszenia sytuacji życiowej najbliższych członków rodziny zmarłego. Nie może być ono natomiast źródłem wzbogacenia się tych osób (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z 29 marca 1994 roku, I ACr 758/93, Wokanda 1994/8/5). Jednocześnie zaznaczył, że kwota odszkodowania powinna wyrażać taką kwotę, która odczuwalna jest jako realne, adekwatne przysporzenie zarówno przez uprawnionego, jak i z obiektywnego punktu widzenia. Zaznaczył, że należy jednak pamiętać, że odszkodowanie należne na podstawie art. 446 § 3 k.c. nie jest odszkodowaniem pełnym w rozumieniu art. 361 § 2 k.c., lecz z woli ustawodawcy "stosownym", tj. takim, które ułatwi przystosowanie się uprawnionemu do zmienionej sytuacji życiowej. Dyspozycja tego przepisu nie obejmuje bowiem obowiązku wyrównania wszystkich szkód ustalonych detalicznie, pozostających w związku przyczynowym ze śmiercią członka bliskiej rodziny, gdyż ze swej natury jest to kompensacja o charakterze ryczałtowym. Nie obejmuje więc utraty wszystkich możliwych w przyszłości korzyści od osoby, która utraciła życie. Przy określeniu wysokości dochodzonego odszkodowania nie można więc brać pod uwagę rachunkowego wyliczenia strat poniesionych przez poszkodowanego na skutek nieotrzymania części zarobków zmarłego, która przypadła na poszkodowanego w czasie jego życia. Jeśli odszkodowanie należne na podstawie art. 446 § 3 k.c. jest odszkodowaniem "stosownym", to powinno ono obejmować "wypośredkowaną" kwotę

w stosunku do całokształtu okoliczności sprawy (por. wyrok SN z 24 października 2007 roku, IV CSK 194/07, LEX nr 487528 oraz z 14 marca 1997 roku, I CSK 465/06, LEX nr 327917).

W ocenie Sądu Okręgowego strona powodowa uzasadniła swoje roszczenie w zakresie przyznania każdemu z powodów odszkodowania za znaczne pogorszenie się ich sytuacji życiowej jedynie w części, tj. do kwoty po 15 000 zł na rzecz każdego z nich. Sytuacja powodów nie uległa bowiem tak dramatycznemu pogorszeniu, aby zasadne było uwzględnienie ich roszczenia w całości. Należy mieć na uwadze, że małoletnim dzieciom stron jest przyznana renta rodzinna, która w istotnym zakresie kompensuje im pogorszenie się ich sytuacji materialnej wywołanej stratą ojca. Rodzina K. uzyskuje dochód w granicach 1 800 zł miesięcznie, w sytuacji kiedy przed śmiercią K. K. (3) dochody rodziny wynosiły ponad dwa tysiące złotych. Nie da się jednak zaprzeczyć, że brak głównego żywiciela rodziny spowodował znaczne pogorszenie się sytuacji życiowej E. K. K. K. (1), J. K. i M. K..

Roszczenie odsetkowe od zasądzonych należności Sąd Okręgowy uznał za w pełni zasadne. Powodowie w toku postępowania likwidacyjnego pismem z 4 kwietnia 2012 r. dokonali zawiadomienia pozwanego (...) z siedzibą w W.. O dochodzonym roszczeniu wiedzę przed wszczęciem niniejszego postępowania posiadała również (...). Biorąc za podstawę prawną treść art. 481 § 1 k.c. w zw. z art. 817 § 2 k.c., wobec nie spełnienia żądania powodów w terminie 30 dni, po upływie tego terminu pozwany ubezpieczyciel popadł już w opóźnienie. Wobec tego, że żądanie zasądzenia odsetek w niniejszej sprawie powodowie sformułowali od dnia wniesienia pozwu, odsetki ustawowe od wszystkich zasądzonych kwoty należało zasądzić od 28 lutego 2013 r. do 31 grudnia 2015 r. Wobec zmiany treści przepisu 481 k.c. za okres od 1 stycznia 2016 r. do dnia zapłaty powodom należą się zaś odsetki ustawowe za opóźnienie od zasądzonych kwot.

W pozostałym zakresie powództwo podlegało oddaleniu jako nieudowodnione.

Orzeczenie o kosztach procesu pomiędzy stronami uzasadnia natomiast treść art. 100 zd. 1 k.p.c. w zw. z art. 105 § 2 i 108 § 1 k.p.c. Stosownie bowiem do dyspozycji art. 100 zd. 1 k.p.c. w razie częściowego tylko uwzględnienia żądań koszty będą wzajemnie zniesione lub stosunkowo rozdzielone. W niniejszej sprawie strona powodowa wygrała proces w 88,46 % i w tej proporcji zostały rozliczone koszty niniejszego postępowania.

Natomiast nie uiszczone przez powodów koszty sądowe Sąd Okręgowy postanowił na podstawie art. 113 ust 4 u.k.s.c. przejąć na rachunek Skarbu Państwa.

Apelację od wyroku wnieśli pozwani.

Pozwany Skarbu Państwa -(...)zaskarżył wyrok w części, tj. w pkt I, III i IV.

Zarzucił zaskarżonemu wyrokowi naruszenie:

I. przepisów postępowania:

1. art. 278 § 1 k.p.c. poprzez niewłaściwe zastosowanie i uznanie, że wyjaśniona została przyczyna zamarznięcia na drodze krajowej nr (...) w W. wody wylewającej się z posesji nr (...) w W., mimo braku przeprowadzenia dowodu z opinii biegłego z zakresu budownictwa drogowego, co skutkowało uwzględnieniem powództwa,

2. art. 233 § 1 k.p.c. w zw. z art. 234 k.p.c. przez niewłaściwe zastosowanie polegające na uznaniu mimo braku jakichkolwiek dowodów, iż Skarb Państwa - (...) (anonimowy funkcjonariusz w strukturze (...)) wiedział o zamarzniętej na jezdni drogi krajowej nr (...) w W. oraz tym samym SP - (...) (anonimowy funkcjonariusz w strukturze (...)) mógł i powinien zapobiec pozostawianiu zamarzniętej wody na jezdni drogi krajowej nr (...) w W., co skutkowało uwzględnieniem powództwa,

3. art. 328 § 2 k.p.c. przez niewłaściwe zastosowanie polegające na niewyjaśnieniu przyczyn niezastosowania w sprawie art. 429 k.c., mimo iż wykonanie drogi (w tym także zjazdu przy posesji nr (...) w W.) zostało powierzone i wykonane podmiotowi profesjonalnie trudniącemu się robotami budowlanymi, w tym budową dróg,

II. prawa materialnego:

1. art. 429 k.c. przez niewłaściwe zastosowanie polegające na zastosowaniu i uwzględnieniu powództwa mimo, iż wykonanie drogi (w tym także zjazdu przy posesji nr (...) w W.) zostało powierzone i wykonane podmiotowi profesjonalnie trudniącemu się robotami budowlanymi, w tym budową dróg,

2. art. 416 k.c. (w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku 415 k.c.) w zw. z art. 19 ust. 2 i art. 20 pkt 4 ustawy o drogach publicznych przez niewłaściwe zastosowanie polegające na uznaniu, iż z faktu wystąpienia wypadku wynika niewłaściwa organizacja pracy, w szczególności w braku ustalenia na czym ta niewłaściwa organizacja (i możliwość zapobiegnięcia wypadkowi) polegała,

3. art. 416 k.c. (w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku 415 k.c.) w zw. z art. 30 ustawy o drogach publicznych przez niewłaściwe zastosowanie polegające na pominięciu okoliczności, że utrzymywanie zjazdów, łącznie ze znajdującymi się pod nimi przepustami, należy do właścicieli lub użytkowników gruntów przyległych do drogi i przypisanie odpowiedzialności za hipotetyczną (bo ustalaną z naruszeniem art. 278 § 1 k.p.c.) nieprawidłową konstrukcję zjazdu pozwanemu Skarbowi Państwa - (...),

4. art. 455 k.c. w zw. z art. 481 § 1 k.c. w zw. z art. 316 k.p.c. przez niewłaściwe zastosowanie polegające na uznaniu, iż odsetki ustawowe należały się powodom od dnia wniesienia pozwu.

Mając na uwadze powyższe wnosił o zmianę wyroku w zaskarżonej części poprzez oddalenie powództwa w całości i zasądzenie kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego na rzecz Skarbu Państwa -Prokuraturii Generalnej Skarbu Państwa według norm przepisanych, ewentualnie o uchylenie wyroku w zaskarżalnej części, w każdym wypadku wnosił o zasądzenie na rzecz pozwanego zwrotu kosztów procesowych w postępowaniu apelacyjnym w tym na rzecz Skarbu Państwa - Prokuraturii Generalnej Skarbu Państwa zwrotu kosztów zastępstwa procesowego.

Pozwany (...) z siedzibą w W. zaskarżył wyrok w części, tj. pkt. I, III, IV, V.

Zaskarżonemu wyrokowi zarzucił:

1. naruszenie przepisu prawa materialnego, tj. art. 415 k.c. przez jego niewłaściwe zastosowanie, podczas gdy materiał dowodowy zgromadzony w sprawie wskazuje, iż (...) nie można przypisać winy oraz stwierdzić adekwatnego związku przyczynowego pomiędzy stwierdzonymi uchybieniami przy budowie drogi, a powstałą szkodą w postaci śmierci K. K. (3), ponieważ przyczyną wypadku było zachowanie kierującego pojazdem;

2. naruszenie przepisu prawa procesowego, tj. art. 233 § 1 k.p.c. polegające na braku wszechstronnego rozważenia materiału dowodowego sprawy i niezasadnym uwzględnieniu przez Sąd Okręgowy wniosków z opinii biegłego z zakresu rekonstrukcji wypadków, pomimo że pozwany składał zastrzeżenia do przedmiotowej opinii i nie otrzymał odpowiedzi na istotne pytania, dotyczące przyczyn i przebiegu wypadku komunikacyjnego;

3. naruszenie przepisu prawa materialnego, tj. art. 65 k.c. w zw. z pkt. 3.1.11 umowy ubezpieczenia poprzez pominięcie jasnego i kategorycznego brzmienia postanowienia umowy ubezpieczenia wyłączającego odpowiedzialność zakładu ubezpieczeń, gdy szkoda objęta jest systemem ubezpieczeń obowiązkowych;

4. naruszenie przepisu prawa materialnego, tj. art. art. 446 § 4 k.c. przez jego niewłaściwe zastosowanie polegające na przyjęciu, że kwotą stosowną dla powódki E. K. jest zadośćuczynienie w łącznej wysokości 120.000 zł, powódki K. K. (1) 110.000 zł, powódki M. K. 110.000 zł oraz powoda J. K. 110.000 zł, podczas gdy - w ocenie pozwanego -kwotami odpowiednimi i godziwymi są kwoty uznane i wypłacone przez (...);

5. naruszenie przepisu prawa materialnego, tj. art. art. 446 § 3 k.c. przez jego niewłaściwe zastosowanie i błędną wykładnię polegającą na przyjęciu, że odszkodowanie z art. 446 § 3 należne jest za pogorszenie sytuacji życiowej, podczas gdy prawidłowa interpretacja tego przepisu wymaga uwzględnienia znacznego pogorszenia sytuacji życiowej,

co w konsekwencji doprowadziło do nieuzasadnionego przyznania odszkodowania w wysokości po 15.000 zł dla każdego z powodów;

6. sprzeczność ustaleń faktycznych z treścią zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego polegających na uznaniu, że powodowie doznali znacznego pogorszenia sytuacji życiowej w postaci szkody majątkowej, podczas gdy materiał dowodowy wskazuje, że po śmierci K. K. (3) sytuacja majątkowa powodów nie uległa pogorszeniu;

7. naruszenie przepisu prawa materialnego, tj. art. 455 k.c. przez jego błędną wykładnię i niewłaściwe zastosowanie polegające na uznaniu, że termin wymagalności wypłaty zadośćuczynienia powinien nastąpić od dnia wezwania dłużnika, podczas gdy orzecznictwo wskazuje, że odsetki od zadośćuczynienia mogą być wymagalne od daty wyrokowania.

W związku z powyższym wnosił o zmianę zaskarżonego wyroku przez oddalenie powództwa w zaskarżonej części ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania oraz o zasądzenie od powodów na rzecz pozwanego kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych za obie instancje.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacje obu pozwanych nie mogły odnieść spodziewanego skutku, albowiem zarzuty w nich zawarte nie są zasadne.

Sąd Apelacyjny podziela ustalenia faktyczne Sądu I instancji oraz przyjmuje je za własne. Sąd Okręgowy również w sposób właściwy zastosował przepisy prawa materialnego do ustalonego stanu faktycznego i prawidłowo rozstrzygnął o żądaniu powodów. Zarzuty zawarte w apelacjach pozwanych nie były trafne i stanowiły jedynie dowolną polemikę z prawidłowymi ustaleniami oraz ocenami prawnymi Sądu I instancji.

Za dalej idącą należy uznać apelację Skarbu Państwa - (...), w związku z tym Sąd Apelacyjny od niej rozpoczyna kontrolę instancyjną orzeczenia.

Mając na uwadze treść zgłoszonych zarzutów, to w pierwszej kolejności odniesienia wymagają zarzuty naruszenia prawa procesowego, gdyż dokonanie wykładni prawa materialnego może być właściwie ocenione jedynie na kanwie niewadliwie ustalonej podstawy faktycznej rozstrzygnięcia. Powyższe rodzi konieczność rozpoznania w pierwszym rzędzie zarzutów naruszenia prawa procesowego zmierzających do zakwestionowania stanu faktycznego (por. wyrok Sądu Najwyższego z 07 marca 1997r. II CKN 18/97, OSNC 1997/8/112).

Zdaniem skarżącego został naruszony art. 278 § 1 k.p.c. poprzez niewłaściwe zastosowanie i uznanie, że wyjaśniona została przyczyna zamarznięcia na drodze krajowej nr (...) w W. wody wylewającej się z posesji nr (...) w W., mimo braku przeprowadzenia dowodu z opinii biegłego z zakresu budownictwa drogowego.

Odnosząc się do powyższego zarzutu Sąd Apelacyjny zwraca uwagę, że zgodnie z wyrokiem SN z 13 stycznia 2005 r., IV CK 448/04 (LEX nr 177235), art. 278 § 1 k.p.c. nie nakłada na sąd obowiązku dopuszczenia dowodu z opinii biegłego, lecz określa przesłanki dopuszczenia takiego dowodu w sytuacji, gdy zgodnie z art. 6 k.c. i art. 232 zdanie pierwsze k.p.c. strona wnioskuje o jego przeprowadzenie. Natomiast jak wynika z akt sprawy pozwany nie zgłosił wniosku o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego z zakresu budownictwa drogowego.

Sąd II instancji ma świadomość kontrowersji, jakie w judykaturze, zwłaszcza sądów powszechnych, budzi zagadnienie dopuszczania z urzędu dowodu z opinii biegłego, jednak w składzie rozpoznającym apelację podziela utrwalone w judykaturze Sądu Najwyższego stanowisko, zgodnie z którym sąd dopuszcza się naruszenia art. 232 zdanie drugie k.p.c., gdy z urzędu nie przeprowadza dowodu z opinii biegłego, w sytuacji gdy dowód ten jest niezbędny do miarodajnej oceny zasadności wytoczonego powództwa, a jego przeprowadzenie stanowi jedyny sposób przeciwdziałania oczywiście nieprawidłowemu rozstrzygnięciu sprawy (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 27 kwietnia 2012 r., V CSK 202/11, Lex nr 1214614 i z dnia 15 stycznia 2010 r., I CSK 199/09, Lex nr 570114).

Zdaniem Sądu Apelacyjnego, w niniejszej sprawie uprawnienie do dopuszczenia dowodu z urzędu nie przekształciło się w obowiązek z tego tytułu, że przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego nie było konieczne celem wydania prawidłowego orzeczenia. Wynikało to z tego, że zebrany w sprawie materiał dowodowy był wystarczający, aby w sposób właściwy ustalić źródło szkody.

Skarżący nie zauważa, iż został dopuszczony dowód z opinii biegłego specjalisty z zakresu rekonstrukcji wypadków mgr inż. M. T.. Biegły ten wskazał, że jedyną przyczyną zaistnienia wypadku była utrata stateczności kierunkowej pojazdu O. (...), który na skutek nagłego oblodzenia jezdni wpadł w poślizg i zjechał na przeciwległy pas ruchu. Biegły wykluczył, aby jakakolwiek inna okoliczność w jakikolwiek sposób przyczyniła się do tego stanu rzeczy. Pozwany w swojej apelacji nie podważa tych ustaleń, tych samym należy uznać, iż jest to jego zdaniem prawidłowy element stanu faktycznego.

W związku z tym Sąd Okręgowy przyjął, iż to zamarznięta kałuża stanowiła przyczynę wypadku drogowego. Oblodzenie nastąpiło pomimo dobrych warunków pogodowych, dlatego też zasadnym było wyjaśnienie przyczyny tego stanu rzeczy.

Ustalenia w tym kierunku Sąd Okręgowy poczynił na podstawie prawomocnego wyroku wydanego przez Sąd Rejonowy w(...) w sprawie

II K 225/12. W opisie czynu, na podstawie którego nastąpiło skazanie pracownika pozwanego ustalono, że „ w okresie od 2009 r. do kwietnia 2010 r. nie dopełnił należycie swoich obowiązków w zakresie kontroli budowy zjazdów indywidualnych na drodze krajowej nr (...) relacji Z. – W., w tym zjazdu na wysokości działki (...) w W. zgodnie ze sztuką budowlaną i normami technicznymi, tj. bez zachowania odpowiednich spadków poboczy zjazdu, które spowodowałyby swobodny odpływ wód ze zjazdu do rowu, a ponadto przekroczył swoje uprawnienia w ten sposób, że zaakceptował ustną propozycję kierownika budowy odcinka drogi krajowej nr (...) – S. M. w przedmiocie samowolnego zasypania rowu odkrytego przewidzianego w projekcie przebudowy drogi pomiędzy zjazdem na działkę (...) a zjazdem w kilometrze 2+607, bez zainstalowania krat ściekowych, co spowodowało spływ wód powierzchniowych z okolicznych działek bezpośrednio na jednię.”

Zdaniem Sądu Apelacyjnego należy zwrócić uwagę, że sąd cywilny zgodnie z art. 11 k.p.c. związany jest ustaleniami dotyczącymi popełnienia przestępstwa - a więc okolicznościami składającymi się na jego stan faktyczny, czyli osobą sprawcy, przedmiotem przestępstwa oraz czynem przypisanym oskarżonemu, które znajdują się w sentencji wyroku karnego. Oznacza to, że sąd rozpoznając sprawę cywilną musi przyjąć, że skazany popełnił przestępstwo przypisane mu wyrokiem karnym (wyrok SN z dnia 14 kwietnia 1977 r., IV PR 63/77, LEX nr 7928).

Tym samym należy podkreślić, że związanie dotyczy ustalonych w sentencji wyroku znamion przestępstwa, a także okoliczności jego popełnienia, dotyczących czasu, miejsca, poczytalności sprawcy itp. Wszelkie inne ustalenia prawomocnego, skazującego wyroku karnego, wykraczające poza elementy stanu faktycznego przestępstwa, nie mają mocy wiążącej dla sądu cywilnego. Nie są wiążące okoliczności powołane w uzasadnieniu wyroku.

Należy zauważyć, że w sentencji wyroku karnego w opisie czynu, za który został skazany K. B. wyraźnie zostały określone, które jego działania uznano za działania na szkodę interesu publicznego, tj. wszystkich uczestników ruchu drogowego wyżej wskazanej drogi krajowej. W związku z tym dopuszczenie, jak sugeruje w apelacji skarżący dowodu z opinii biegłego na okoliczność wyjaśnienia przyczyny zamarznienia wody na przedmiotowej drodze byłoby wbrew wskazanym w art. 11 k.p.c. zasadom, które dla Sądu Okręgowego były wiążące.

Należy przy tym zauważyć, że gdyby te indywidualne zjazdy były wykonane zgodnie ze sztuką budowlaną, to po wypadku i zakończeniu sprawy karnej, nie doszłoby do ich całkowitej przebudowy, a na tą okoliczność zeznawali świadkowie powołani przez skarżącego i była to okoliczność bezsporna.

Sąd Apelacyjny nie znalazł również podstaw, aby uznać, iż w sprawie doszło do naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. w zw. z art. 234 k.p.c. przez ich niewłaściwe zastosowanie, polegające na uznaniu mimo braku jakichkolwiek dowodów, iż Skarb

Państwa - (...) (anonimowy funkcjonariusz w strukturze (...)) wiedział o zamarzniętej na jezdni drogi krajowej nr (...) w W. oraz tym samym Skarb Państwa - (...) (anonimowy funkcjonariusz w strukturze (...)) mógł i powinien zapobiec pozostawianiu zamarzniętej wody na jezdni drogi krajowej nr (...) w W., co skutkowało uwzględnieniem powództwa.

Co do niewłaściwej (niepełnej) oceny dowodów czyli naruszenia przepisu art. 233 § 1 k.p.c., Sąd Odwoławczy przypomina, że postawienie sądowi pierwszej instancji skutecznie takiego zarzutu wymaga wykazania naruszenia przepisów prawa procesowego o dowodach lub uchybienia zasadom logicznego rozumowania lub doświadczenia życiowego, bowiem tylko takie zarzuty można przeciwstawić uprawnieniu sądu do dokonania swobodnej oceny dowodów. Zasadniczo samo przekonanie strony o innej niż przyjął sąd wadze i znaczeniu poszczególnych dowodów i ich odmiennej ocenie niż ocena dokonana przez sąd nie jest wystarczające. Dla skuteczności zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. nie można poprzestać na stwierdzeniu, że dokonane ustalenia faktyczne są wadliwe, odnosząc się do stanu faktycznego, który w przekonaniu skarżącego odpowiada rzeczywistości. Niezbędne jest wskazanie przyczyn, które dyskwalifikują postępowanie sądu w zakresie ustaleń. Skarżący powinien zwłaszcza wskazać, jakie kryteria oceny zostały naruszone przez sąd przy analizie konkretnych dowodów, uznając brak ich wiarygodności i mocy dowodowej lub niesłuszne im taką moc przyznając.

Dla oceny powyższego zarzutu konieczne jest uprzednie ustalenie jaki w ogóle był zakres obowiązków pozwanego. Sam pozwany dokonując wykładni przepisów art. 20 pkt 4 w zw. z art. 4 pkt 20 ustawy o drogach publicznych konsekwentnie prezentował stanowisko, że skoro do jego obowiązków jako zarządcy należało utrzymanie nawierzchni dróg, gdzie nawierzchnia drogi to warstwa wierzchnia materiału, którym jest pokryty obiekt, w tym przypadku asfalt, a przez utrzymanie drogi należy rozumieć wykonywanie robót konserwacyjnych, porządkowych i innych zmierzających do zwiększenia bezpieczeństwa i wygody ruchu, w tym także odśnieżanie i zwalczanie śliskości zimowej, to w ustalonym stanie faktycznym nie obciążał go obowiązek oczyszczenia drogi, ponieważ nie miał wiedzy o tym, że na drodze jest zamarznięta woda, a powodowie nie wykazali, aby w sposób nieprawidłowy dbał o drogę. Jego zdaniem nie było wystarczające powoływanie się na tzw. anonimowego funkcjonariusza.

Celem właściwego odniesienia się do powyższego zarzutu należy ustalić znaczenie pojęcia zarządcy drogi oraz jego obowiązków.

Pojęcie zarządcy drogi zdefiniowane jest w art. 19 ust. 1 ustawy o drogach publicznych. Do właściwości tego organu należą sprawy z zakresu planowania, budowy, przebudowy, remontu, utrzymania i ochrony dróg. Otwarty katalog obowiązków zarządcy określa art. 20 ustawy. Rozumienie tego przepisu było przedmiotem oceny sądowej, w tym Sądu Najwyższego. I tak Sąd Najwyższy w wyroku z 10 czerwca 2005 r. II CK 719/04 stwierdził, że w art. 4 pkt 20 ustawy wyjaśniono, na czym polega obowiązek "utrzymania drogi" (wykonywania robót konserwacyjnych, porządkowych i innych, zmierzających do zwiększenia bezpieczeństwa i wygody ruchu). Niezależnie od charakteru obowiązków organizacyjno - porządkowych obciążających zarządcę, ich celem jest zawsze "zwiększenie bezpieczeństwa i wygody ruchu". Podobnie w wyroku z 26 marca 2003 r. II CKN 1374/00 Sąd Najwyższy wyraził pogląd, że zawsze, niezależnie od obowiązków o charakterze organizacyjno-porządkowym obciążających zarządcę drogi, ich celem jest zwiększenie bezpieczeństwa i wygody ruchu. W niniejszej sprawie ustalono, że istnienie zamarzniętej kałuży wody było wyłączną przyczyną wypadku. Należy podkreślić, że odpowiedzialność pozwanego powstała nie tylko z tego tytułu, że przyczyną wypadku była mała przyczepność jezdni na skutek zamarzniętej kałuży. Wystąpiły tutaj bowiem jeszcze inne okoliczności, które przyczyniły się do zaistnienia wypadku, tj. pracownik pozwanego nie dopełnił należycie swoich obowiązków w zakresie kontroli budowy zjazdów indywidualnych na drodze zgodnie ze sztuką budowlaną i normami technicznymi, tj. bez zachowania odpowiednich spadków poboczny zjazdu, za które to działanie pozwany również odpowiada. Wystąpienie obu tych okoliczności nie może wykluczyć jego odpowiedzialności za skutki wypadku.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego całkowicie błędne jest przekonanie, iż pozwany nie ponosi winy za szkodę doznaną przez powodów, albowiem nie wiedział o zamarzniętej kałuży na jezdni, a dopiero uzyskanie wiedzy o tym fakcie obligowało go do podjęcia odpowiednich działań. Do obowiązków pracowników podmiotu sprawującego obowiązki zarządcy, należało utrzymanie i ochrona drogi. Pracownicy ci mieli więc obowiązek usunięcia zamarzniętej powierzchni, która była śliska, albo posypanie jej piaskiem, a przed dokonaniem tego, zamknięcia drogi dla ruchu oraz wyznaczenia

objazdu, gdyż zamarznięta kałuża wody na jezdni stwarzała bezpośrednie zagrożenie bezpieczeństwa osób i mienia. Podjęcie odpowiednich działań zmierzających do realizacji tego obowiązku oczywiście możliwe było dopiero od chwili powzięcia wiadomości o jej istnieniu. Jednakże nie oznacza to, iż obowiązek ten konkretyzował się dopiero w razie zawiadomienia przez osoby trzecie (użytkowników drogi, Policję, itd.) o istniejącym zagrożeniu jednostki organizacyjnej sprawującej zarząd drogi. Jej praca powinna być tak zorganizowana, żeby miała ona możliwość odpowiednio szybkiego stwierdzenia wystąpienia na drodze zagrożenia bezpieczeństwa w ruchu i podjęcia działań zmierzających do usunięcia tego zagrożenia (np. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 25 września 1980 r., II CR 316/80, OSNCP 1981, nr 7, poz. 129, z dnia 8 października 1985 r., I CR 289/85, OSNCP 1986, nr 10, poz. 154, z dnia 25 marca 1999 r., III CKN 213/98).

Sąd Apelacyjny takie rozumienie obowiązku utrzymania drogi, jak to przyjął Sąd Najwyższy w przedstawionych powyżej orzeczeniach, całkowicie akceptuje i przyjmuje jako właściwe do rozpoznawanej sprawy. Tak więc dla odpowiedzi na pytanie czy zarządca drogi prawidłowo realizował obowiązek utrzymania drogi (nawierzchni drogi) należy ocenić czy zarządca ten (lub zarząd drogi) opracowywał odpowiedni systemy kontroli stanu dróg, a jeżeli w sposób niewystarczający to uregulował to dlaczego i jakie są konsekwencje prawne takiego stanu rzeczy, skoro niewątpliwie na zarządcy ciąży ogólny obowiązek polegający na zapewnieniu bezpieczeństwa użytkownikowi drogi publicznej. Chodzi tu o zwykłą, systematyczną ocenę drogi, w tym obserwację obszaru pasa drogowego. Niewątpliwie rzeczą zarządcy drogi jest zapewnienie koniecznej, sprawnej organizacji pracy w celu zapewnienia bezpieczeństwa dla jej użytkowników. Zapewnienia takiej właściwej organizacji pracy, by była ona efektywna, w tym poprzez wykonywanie powtarzalny czynności kontrolnych co do stanu drogi i przeznaczenia na to odpowiednich środków. Pozwany nie wykazał, aby ten odcinek drogi był monitorowany w sposób wystarczający. Sąd Apelacyjny doszedł do tej konkluzji mając na uwadze fakt, iż przebudowa drogi została zakończona w kwietniu 2010 r., natomiast do przedmiotowego wypadku doszło w lutym 2011 r., czyli był to wystarczający okres czasu, aby zauważyć, iż jezdnia w tym miejscu bywa mokra, a jeżeli tak to przy spadku temperatury poniżej 0°C może zaistnieć problem. W tym przypadku jeżeli pozwany nie mógł od razu ustalić przyczyny tego stanu rzeczy, to wystarczyło postawić odpowiedni znak drogowy, który ostrzegalby użytkowników drogi o występującym zagrożeniu. Uchybienie przez zarządcę obowiązkom w zakresie utrzymania drogi, uprawnia poszkodowany podmiot do oparcia odpowiedzialności odszkodowawczej na podstawie art. 415 k.c., po spełnieniu oczywiście wszystkich pozostałych przesłanek tym przepisem wymaganych.

W związku z tym w żadnej mierze nie można czynić Sądowi Okręgowemu zarzutu naruszenia z art. 233 § 1 k.p.c., w tym znaczeniu, iż nie przedstawił skonkretyzowanych argumentów, pozwalających na uznanie jego analizy odpowiedzialności zarządcy drogi za nielogiczną, czy też sprzeczną z jakimi dowodami i przez to wadliwą.

Nie może także zostać uwzględniony zarzut mającego istotny wpływ na wynik sprawy naruszenia art. 328 § 2 k.p.c. przez niewyjaśnienie przyczyn niezastosowania w sprawie art. 429 k.c.

W orzecznictwie utrwalony jest pogląd, że sporządzenie uzasadnienia w sposób nie w pełni odpowiadający stawianym mu wymaganiom, może stanowić usprawiedliwioną podstawę zaskarżenia jedynie wtedy, gdy przedstawione w nim motywy nie pozwalają na przeprowadzenie kontroli zaskarżonego orzeczenia z uwagi na brak wszystkich koniecznych elementów lub inne kardynalne braki. Chodzi o sytuację, gdy treść uzasadnienia orzeczenia uniemożliwia całkowicie dokonanie oceny toku wyводу, który doprowadził do wydania wyroku. Tylko, bowiem w takim przypadku uchybienie art. 328 § 2 k.p.c. może być uznane za mogące mieć wpływ na wynik sprawy (por. postanowienie SN z 5 kwietnia 2002 r., sygn. akt II CKN 1368/00; wyroki SN: z 20 lutego 2003 r., sygn. akt I CKN 65/01; z 18 marca 2003 r., sygn. akt IV CKN 1862/00; z 17 marca 2006 r., sygn. akt I CSK 63/05; z 4 stycznia 2007 r., sygn. akt V CSK 364/06; z 20 lutego 2008 r., sygn. akt II CSK 449/07).

Uzasadnienie zaskarżonego wyroku z pewnością nie jest dotknięte tego rodzaju brakami i jego kontrola nie nastęrcza trudności. Apelujący upatruje w istocie naruszenia tego przepisu w braku poczynienia przez Sąd I instancji ustaleń, w zakresie niezastosowania w sprawie art. 429 k.c. Otóż rzeczywiście Sąd Okręgowy nie zastosował tego przepisu. Zarzut ten należałoby jednak wiązać z naruszeniem art. 233 § 1 k.p.c. w tym znaczeniu, że np. Sąd Okręgowy w sposób nieprawidłowy ustalił w tym zakresie stan faktyczny, co skutkowało niemożnością zastosowania art. 429 k.c. lub,

że z prawidłowo ustalonego stanu faktycznego wyciągnął błędne wnioski i zamiast zastosować w sprawie art. 429 k.c. przyjął inny przepis, który stał się merytoryczną podstawą rozstrzygnięcia. Natomiast nie można powyższych okoliczności odnosić do naruszenia art. 328 § 2 k.p.c.

Sąd Apelacyjny nie znalazł również podstaw, aby uznać, iż w sprawie doszło do naruszenia wskazanych w apelacji pozwanego przepisów prawa materialnego.

Nie można się zgodzić z tym, że Sąd Okręgowy naruszył art. 429 k.c. przez niewłaściwe zastosowanie polegające na zastosowaniu i uwzględnieniu powództwa mimo, iż wykonanie drogi (w tym także zjazdu przy posesji nr (...) w W.) zostało powierzone i wykonane podmiotowi profesjonalnie trudniącemu się robotami budowlanymi, w tym budową dróg.

Gdyby przyjąć stanowisko prezentowane w apelacji przez pozwanego w tej kwestii za prawidłowe, to należy zadać pytanie w jakiej roli występował K. B., który został prawomocnie skazany za działanie na szkodę interesu publicznego, tj. wszystkich uczestników ruchu drogowego na przedmiotowej drodze. Gdyby faktycznie było tak jak usiłuje to wykazać w apelacji pozwany, to nie pracownik pozwanego zostałby skazany na mocy art. 231 k.k., tylko osoba odpowiedzialna za przebudowę drogi, której powierzono wykonanie tych prac na mocy art. 429 k.c. Natomiast z akt sprawy wynika w sposób jednoznaczny, iż K. B. jako pracownik pozwanego miał w ramach zakresu obowiązków pracowniczych kontrolę budowy zjazdów indywidualnych. Wykonywał ją na bieżąco, bo również jak wynika ze zgromadzonego materiału dowodowego, a okoliczności tej nikt nie zaprzeczał, zaakceptował ustną propozycję kierownika budowy odcinka drogi krajowej nr (...) S. M., w przedmiocie samowolnego zasypiania rowu.

Tym samym nie można uznać, aby istniały podstawy do zwolnienia pozwanego z odpowiedzialności za przedmiotowy wypadek na mocy art. 429 k.c.

Również nie miało miejsca naruszenie art. 415 k.c. w zw. z art. 19 ust. 2 i art. 20 pkt 4 ustawy o drogach publicznych przez niewłaściwe zastosowanie polegające na uznaniu, iż z faktu wystąpienia wypadku wynika niewłaściwa organizacja pracy, w szczególności w braku ustalenia na czym ta niewłaściwa organizacja polega.

Sąd Apelacyjny w tej kwestii w sposób wyczerpujący wypowiedział się już powyżej i tym samym nie ma konieczności ponownego przytaczania tej argumentacji.

Natomiast odnosząc się do naruszenia art. 415 k.c. w zw. z art. 30 ustawy o drogach publicznych przez niewłaściwe zastosowanie polegające na pominięciu okoliczności, że utrzymywanie zjazdów, łącznie ze znajdującymi się pod nimi przepustami, należy do właścicieli lub użytkowników gruntów przyległych do drogi i przypisanie odpowiedzialności za hipotetyczną (bo ustalaną z naruszeniem art. 278 § 1 k.p.c.) nieprawidłową konstrukcję zjazdu pozwanemu, to przy prawidłowym ustaleniu, iż to pozwany ponosi winę za nieprawidłową przebudowę zjazdów, trudno uznać, aby występowanie wody na jezdni, było konsekwencją nieprawidłowego użytkowania i utrzymywania samego zjazdu oraz gruntów przyległych. Taka argumentację należy uznać za chybioną.

Jeżeli pozwany prezentuje takie stanowisko, to nie wystarczy samo podniesienie takiego zarzutu. To po stronie pozwanego leżało wykazanie przed Sądem I instancji tej okoliczności. Zgodnie bowiem z art. 6 ciężar udowodnienia faktu spoczywa na osobie, która z faktu tego wywodzi skutki prawne.

Jeżeli materiał dowodowy zgromadzony w sprawie nie daje podstawy do dokonania odpowiednich ustaleń faktycznych w myśl twierdzeń jednej ze stron, sąd musi wyciągnąć ujemne konsekwencje z braku udowodnienia faktów przytoczonych na uzasadnienie żądań lub zarzutów. Należy to rozumieć w ten sposób, że strona, która nie przytoczyła wystarczających dowodów na poparcie swych twierdzeń, ponosi ryzyko niekorzystnego dla siebie rozstrzygnięcia, o ile ciężar dowodu co do tych okoliczności na niej spoczywał (wyrok SA we Wrocławiu z 18 stycznia 2012 r., I ACa 1320/2011, SIP nr 1108777, Lexis.pl nr 3050739).

Mając na uwadze zebrany w sprawie materiał dowodowy uznać należy, że pozwany temu obowiązkowi nie sprostał, tj. w żadnej mierze nie wykazał, aby właściciel gruntu w sposób nieprawidłowy użytkował i utrzymywał sam zjazd oraz grunty przyległe.

Odnosząc się już do ostatniego zarzutu apelacyjnego, również nie można się zgodzić, że Sąd Okręgowy naruszył zasady wskazane w art. 455 k.c. w zw.

z art. 481 § 1 k.c. w zw. z art. 316 k.c., zasądzając odsetki od zasądzonego roszczenia od dnia wniesienia pozwu.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego, podstawą rozstrzygnięcia w przedmiocie odsetek ustawowych od kwoty żądanej z tytułu zadośćuczynienia oraz odszkodowania jest art. 481 § 1 k.c., zgodnie z którym wierzyciel może domagać się odsetek za opóźnienie w spełnieniu świadczenia pieniężnego. Przepis ten ma dyspozytywny charakter (por. wyr. SN z 22.11.2006r. V CSK 299/06, MoP 2007, nr 22, s. 1265) wprowadza zasadę, iż samo opóźnienie w spełnieniu świadczenia pieniężnego daje wierzycielowi prawo domagania się odsetek. Należy wskazać, że przesłanką żądania odsetek nie jest ani powstanie szkody w majątku dłużnika, ani też uchybienie terminowi świadczenia pieniężnego wskutek okoliczności obciążających dłużnika.

Prawidłowe rozstrzygnięcie w przedmiocie odsetek od kwoty zasądzonej z tytułu zadośćuczynienia i odszkodowania wymaga ustalenia przez sąd, „czy stan rzeczy uzasadniający zasądzenie zadośćuczynienia i odszkodowania, a więc rozmiar krzywdy poszkodowanego były znane już wcześniej (w chwili wystąpienia przez poszkodowanego z żądaniem), a więc czy kwota żądana przez poszkodowanego była usprawiedliwiona co do wysokości w chwili zgłoszenia żądania, czy też dopiero po zgłoszeniu żądania lub w trakcie procesu ujawniły się nowe okoliczności mające wpływ na rozmiar krzywdy. Określenie przez sąd orzekający w sprawie wysokości zadośćuczynienia i odszkodowania według stanu rzeczy istniejącego w chwili wyrokowania uzasadnia przyznanie odsetek dopiero od tej daty. Natomiast ustalenie, że zasądzona kwota należała się poszkodowanemu już w momencie wezwania dłużnika do spełnienia świadczenia (art. 455 k.c.), odpowiadając rozmiarowi szkody majątkowej i niemajątkowej, ustalonej według mierników wówczas istniejących, usprawiedliwia zasądzenie odsetek od chwili wezwania do spełnienia świadczenia” (por. wyrok SA w Katowicach z 10 kwietnia 2014r. I ACa 59/14, wyrok SA w Warszawie VI ACa 1749/13).

Zobowiązanie tego typu ma charakter bezterminowy, a przekształcenie go w zobowiązanie terminowe następuje na skutek wezwania do spełnienia świadczenia – art. 455 k.c. Oznacza to, że roszczenie o zadośćuczynienie i odszkodowanie staje się wymagalne w chwili wezwania wierzyciela i zawierającego żadaną kwotę. W niniejszej sprawie w chwili wezwania pozwanego przez powodów do spełnienia świadczenia w postaci zadośćuczynienia i odszkodowania rozmiar szkody materialnej i niematerialnej był znany, nie zmienił się oraz nie ujawniły się nowe okoliczności.

Faktem jest, iż ustalenie przez sąd wysokości powyższych kwot zależy w pewnej mierze od uznania sądu. Jednak przewidziana w art. 446 § 3 k.c., art. 446 § 4 i art. 448 k.c. możliwość przyznania przez sąd odpowiedniej sumy tytułem zadośćuczynienia i odszkodowania za szkodę, nie zakłada dowolności sądu, a jest jedynie konsekwencją niewymiernego w pełni charakteru okoliczności decydujących o doznaniu krzywdy i jej rozmiarze. Ponadto należy mieć na uwadze fakt, iż orzeczenie sądu przyznające zadośćuczynienie i odszkodowanie ma charakter rozstrzygnięcia deklaratoryjnego, a nie konstytutywnego.

Ja prawidłowo wskazał Sąd I instancji termin wymagalności świadczeń przysługujących poszkodowanemu od ubezpieczyciela z tytułu umowy ubezpieczenia określa przepis art. 817 § 1 k.c. Co do zasady jest to termin 30 dni od dnia otrzymania przez ubezpieczyciela zawiadomienia o szkodzie. Gdyby wyjaśnienie w powyższym terminie okoliczności koniecznych do ustalenia odpowiedzialności ubezpieczyciela lub wysokości odszkodowania okazało się niemożliwe, jest to termin 14 dni od wyjaśnienia tych okoliczności.

W niniejszej sprawie nie było konieczności dodatkowego wyjaśniania okoliczności. Natomiast powodowie wykazali, iż z takim żądaniem wystąpili przed wniesieniem pozwu.

Należy ponadto w tym miejscu zaznaczyć, iż obecnie analizując orzecznictwo Sądu Najwyższego funkcja odszkodowawcza odsetek przeważa nad ich funkcją waloryzacyjną. Przyjęcie odmiennego poglądu prowadziłoby w istocie do nieuzasadnionego uprzywilejowania dłużnika, skłaniając go niekiedy do jak najdłuższego zwlekania z opóźnionym świadczeniem pieniężnym, w oczekiwaniu na orzeczenie sądu znoszące obowiązek zapłaty odsetek za wcześniejszy okres. Przedstawiony pogląd znajduje uzasadnienie w licznych orzeczeniach Sądu Najwyższego (wyroki z 22 lutego 2007r., ICSK 433/06, Lex nr 274209, 18 lutego 2011r. ICSK 243/10, Lex 848109, 08 lutego 2012r., VCSK 57/11, Lex 1147804, 14.01.2011r., IPK 145/10, Lex nr 794777) oraz w orzeczeniach sądów powszechnych (wyroki Sąd Apelacyjny we Wrocławiu z 10 lutego 2012r., IACa 1405/11, Lex nr 1109992, Sądu Apelacyjnego w Warszawie z 28 października 2011r., VI ACa 247/11, Lex Ne 1103602).

Faktycznie Sąd Apelacyjny brał pod uwagę, iż kwota ta będzie znaczna, jednak skarżący nie zauważa, iż wysokość tej kwoty powstała na skutek, w zasadzie braku wypłacenia powodowi jakiegokolwiek zadośćuczynienia, czy też odszkodowania, czy to w trakcie postępowania likwidacyjnego, czy też w trakcie trwania niniejszego postępowania, mając na uwadze zakres skutków przedmiotowego wypadku.

Natomiast odnosząc się do apelacji drugiego pozwanego(...) z siedzibą w W., to Sąd Apelacyjny w pierwszej kolejności rozpocznie swoje rozważania również od odniesienia się do zarzutów dotyczących naruszenia prawa procesowego.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego, nie doszło do naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. polegającego na braku wszechstronnego rozważenia materiału dowodowego sprawy i niezasadnym uwzględnieniu przez Sąd Okręgowy wniosków z opinii biegłego z zakresu rekonstrukcji wypadków, pomimo że pozwany składał zastrzeżenia do przedmiotowej opinii i nie otrzymał odpowiedzi na istotne pytania, dotyczące przyczyn i przebiegu wypadku komunikacyjnego.

W zakresie oceny wiarygodności opinii sporządzonej przez biegłego wskazać należy, iż opinia biegłego podlega ocenie, jak każdy inny dowód, według art. 233 § 1 k.p.c. Jak zwrócił uwagę w swym orzecznictwie Sąd Najwyższy opinię biegłego odróżniają kryteria tej oceny. Stanowią je zgodność z zasadami logiki i wiedzy powszechnej, poziom wiedzy biegłego, podstawy teoretyczne opinii, sposób motywowania oraz stopień stanowczości wyrażonych w niej wniosków. Przedmiotem opinii biegłego nie jest przedstawienie faktów, lecz ich ocena na podstawie wiedzy fachowej (wiadomości specjalnych). Nie podlega ona zatem weryfikacji, jak dowód na stwierdzenie faktów, na podstawie kryterium prawdy i fałszu. Nie są też miarodajne dla oceny tego dowodu niekonkurencyjne z nim oceny świadków i uczestników postępowania co do faktów będących przedmiotem opinii (tak SN w postanowieniu z 7 listopada 2000r., I CKN 1170/98, OSNC 2001/4/64).

Sąd nie jest związany opinią biegłego i ocenia ją na podstawie art. 233 k.p.c. Swoistość tej oceny jednak polega na tym, że nie chodzi tu o kwestię wiarygodności, jak przy dowodzie z zeznań świadków i stron, lecz o pozytywne lub negatywne uznanie wartości rozumowania zawartego w opinii i uzasadnienie, dlaczego pogląd biegłego trafił lub nie do przekonania sądu.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego, Sąd Okręgowy dokonał jej kontroli z punktu widzenia zasad logicznego rozumowania i źródeł poznania, co było związane ze stopniem zaufania do wiedzy reprezentowanej przez biegłego (por. W. Ossowski, Uwagi o korzystaniu z biegłych w sprawach cywilnych, NP 1960, nr 10, s. 1350). Sąd Okręgowy ocenił opinię biegłego pod względem fachowości, rzetelności oraz logiczności w sposób pozytywny. Nie mógł w związku z tym nie podzielać merytorycznych poglądów biegłego czy zamiast nich wprowadzić własne stwierdzenia (por. orz. SN z 19 grudnia 1990 r., I PR 148/90, LexPolonica nr 326256, OSP 1991, nr 11-12, poz. 300). Należy zaznaczyć, że Sąd Okręgowy nie oparł oceny opinii wyłącznie na podstawie jej konkluzji, lecz sprawdził poprawność poszczególnych elementów składających się na trafność jej wniosków końcowych (por. orz. SN: z 3 listopada 1976 r., IV CR 481/76, LexPolonica nr 312980, OSNCP 1977, nr 5-6, poz. 102, z 12 listopada 1970 r., I PR 350/69, LexPolonica nr 317597, Biul. SN 1971, nr 1, poz. 5).

Zdaniem Sądu Apelacyjnego przedmiotową opinię należy uznać za wykonaną prawidłowo i tym samym za przydatną w sprawie.

Sąd Apelacyjny wskazuje na utrwalony w judykaturze pogląd, iż samo niezadowolenie strony z oceny przedstawionej przez biegłego nie uzasadnia potrzeby dopuszczenia przez sąd dowodu z kolejnej opinii biegłych. Nie można przyjąć, że sąd obowiązany jest dopuścić dowód z następnej opinii biegłych w każdym przypadku, gdy złożona opinia jest niekorzystana dla strony. Sąd ma obowiązek dopuszczenia dowodu z dalszej opinii, gdy zachodzi taka potrzeba, a więc gdy opinia, którą dysponuje zawiera istotne luki, bo nie odpowiada na postawione tezy dowodowe, jest niejasna, czyli nienależycie uzasadniona albo nieweryfikowalna (por. postanowienie SN z 19 sierpnia 2009r. III CSK 7/09, Lex nr 533130).

W niniejszej sprawie biegły mgr inż. M. T. w formie pisemnej i złożonych dodatkowych wyjaśnieniach w formie pisemnej i ustnej, w sposób wyczerpujący przedstawił swoje stanowiska i Sąd II instancji uznał stan faktyczny ustalony na jej podstawie za prawidłowy, bez konieczności jakiegokolwiek ingerencji.

Konkluzja jest jedna, żaden z kierowców, który brał udział w przedmiotowym wypadku nie przyczynił się do jego spowodowania, czy też do powstałych w związku z tym wypadkiem skutków. Ponadto jak trafnie wskazał Sąd Okręgowy pozwany niesłusznie powoływał się w odpowiedzi na pozew na przyczynienie się kierowców biorących udział w wypadku komunikacyjnym, bowiem w art. 362 k.c. jest mowa tylko o przyczynieniu się poszkodowanego do powstania szkody. Poszkodowanym w niniejszej sprawie był K. K. (3), który był pasażerem, a nie kierowcą pojazdu mechanicznego. Wobec tego nie sposób przypisać mu przyczynienia się do powstania szkody, w związku z nieprawidłowym kierowaniem pojazdu mechanicznego.

Mając to na uwadze, nie można zgodzić się ze skarżącym, że doszło do naruszenia przepisu prawa materialnego, tj. art. 415 k.c. przez jego niewłaściwe zastosowanie, podczas gdy jego zdaniem materiał dowodowy zgromadzony w sprawie wskazuje, iż (...) nie można przypisać winy oraz stwierdzić istnienie adekwatnego związku przyczynowego pomiędzy stwierdzonymi uchybieniami przy budowie drogi, a powstałą szkodą w postaci śmierci K. K. (3), ponieważ przyczyną wypadku było zachowanie kierującego pojazdem.

Powyższe stwierdzenie skarżącego stoi w rażącej sprzeczności z zebrany w sprawie materiałem dowodowym, na podstawie którego Sąd Okręgowy postawił prawidłowe, nie wychodzące poza schematy logiki formalnej oraz zgodne z doświadczeniem życiowym wnioski.

Należy podkreślić, że zgodnie z zasadami odpowiedzialności z tytułu czynów niedozwolonych, podmiot odpowiedzialny za szkodę wyrządzoną deliktem zobowiązany jest do jej naprawienia. Obowiązek naprawienia tej szkody powstaje wtedy, gdy poszkodowany doznał jej w następstwie czynu niedozwolonego, za który inny podmiot ponosi odpowiedzialność. W myśl bowiem art. 415 k.c. kto z winy swej wyrządził drugiemu szkodę, obowiązany jest do jej naprawienia.

Sąd Okręgowy prawidłowo przyjął, iż w sprawie ma miejsce odpowiedzialność odszkodowawcza ex delicto, do powstania której konieczne jest zawsze spełnienie trzech przesłanek, które muszą wystąpić jednocześnie, a mianowicie: 1) zdarzenie, z którym system prawny łączy czyjś obowiązek naprawienia szkody, 2) powstanie szkody i 3) związek przyczynowy pomiędzy zdarzeniem a szkodą.

Sąd Okręgowy wykazał istnienie wszystkich trzech przesłanek.

Dla stwierdzenia w określonym stanie faktycznym adekwatnego związku przyczynowego ustalił, czy zdarzenie stanowi warunek konieczny wystąpienia szkody (test *conditio sine qua non*) oraz ustalił, czy szkoda jest normalnym następstwem tego zdarzenia (tzw. selekcja następstw). Ciężar dowodu relacji kauzalnych spoczywał na poszkodowanych, którzy w sposób przekonujący wykazali spełnienie w/w przesłanek. Natomiast nawet uznając, że w tym zakresie wystąpiły jakiegokolwiek trudności dowodowe, to dla ochrony uzasadnionych interesów poszkodowanych w orzecznictwie i piśmiennictwie coraz częściej uważa się wymóg wykazania przesłanki związku przyczynowego za spełniony, jeżeli poszkodowany udowodnił bardzo wysoki stopień prawdopodobieństwa, że zdarzenie i szkoda pozostają w adekwatnym związku przyczynowym (por. np. wyrok Sądu Najwyższego z 4 listopada 2005 r., sygn. akt

V CK 182/05, wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z 17 stycznia 2006 r., sygn. akt I ACa 1983/04, wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z 23 listopada 2006 r., sygn. akt I ACa 503/06, wyrok Sądu Najwyższego z 17 czerwca 1969 r., sygn. akt II CR 165/69, OSPiKA rok 1970, nr 7, poz. 155).

Dokonując kontroli w tym zakresie, w całości należy podzielić argumentację Sądu Okręgowego zawartą w pisemnym uzasadnieniu wyroku bez konieczności jej ponownego przytaczania.

Sąd Apelacyjny nie dopatrył się również naruszenia art. 65 k.c. w zw. z pkt. 3.1.11 umowy ubezpieczenia poprzez pominięcie jasnego i kategorycznego brzmienia postanowienia umowy ubezpieczenia wyłączającego odpowiedzialność zakładu ubezpieczeń, gdy szkoda objęta jest systemem ubezpieczeń obowiązkowych.

Należy zgodzić się zarówno ze stanowiskiem zaprezentowanym przez Sąd I instancji oraz powodów w odpowiedzi na apelację pozwanego, że odpowiedzialność pozwanego ubezpieczyciela wynika wprost z umowy ubezpieczenia z 21 grudnia 2009 r. Zgodnie z tą umową ubezpieczyciel ponosi odpowiedzialność za szkody powstałe w związku z zarządzaniem siecią dróg krajowych, powstałych z powodu śliskości nawierzchni. Okoliczności, w jakich doszło do wypadku komunikacyjnego, w którym śmierć poniósł K. K. (3), są niewątpliwie objęte ochroną ubezpieczeniową pozwanego ubezpieczyciela. Ponieważ umowa ubezpieczenia z 21 grudnia 2009 r. obejmowała swoim zakresem ubezpieczenie odpowiedzialności cywilnej zarządcy dróg krajowych, przeto za niezasadny uznać należy podniesiony przez(...) zarzut istnienia w sprawie odpowiedzialności za szkody objęte systemem ubezpieczeń obowiązkowych, za które on nie odpowiada. W niniejszej sprawie pozwany Skarb Państwa odpowiada za własne zawinienie, niezależnie od odpowiedzialności kierowcy pojazdu mechanicznego, którego rzeczywiście obejmował obowiązek ubezpieczenia swojej odpowiedzialności cywilnej stosownie do przepisów ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (Dz. U. Nr 124, poz. 1152 ze zm.). Odpowiedzialność cywilna za szkody powstałe w związku z zarządzaniem siecią dróg oraz ruchem na drogach krajowych nie jest objęta systemem ubezpieczeń obowiązkowych.

Przechodząc następnie do tej części apelacji, która dotyczy kwestii zasądzenia kwot tytułem zadośćuczynienia oraz odszkodowania, nie można przychylić się do argumentacji skarżącego, iż kwoty te są rażąco wysokie w stosunku do zaistniałej szkody materialnej i niematerialnej.

W judykaturze oraz orzecznictwie zwraca się uwagę, że krzywda polega na odczuwaniu cierpienia fizycznego (ból i innych dolegliwości) i psychicznego (ujemnych uczuć przeżywanych w związku z wypadkiem).

Kodeks cywilny wskazuje tylko, że sąd może przyznać poszkodowanemu odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia. Ze względu na niewymierność krzywdy określenie w konkretnym przypadku odpowiedniej sumy pozostawione zostało sądowi. Odpowiednia suma nie oznacza jednak sumy dowolnej, określonej wyłącznie według uznania sądu, a jej prawidłowe ustalenie wymaga uwzględnienia wszystkich okoliczności mogących mieć w danym przypadku znaczenie.

Należy w tym miejscu zaznaczyć, iż Sąd Okręgowy ustalając wysokość należnego powodowi zadośćuczynienia odwołał się do kryteriów wypracowanych przez orzecznictwo Sądu Najwyższego i sądów powszechnych. Nie można zgodzić się z pozwanym, biorąc pod uwagę całokształt niniejszej sprawy, iż ustalenie wysokości zadośćuczynienia nastąpiło w sposób dowolny.

Sąd Apelacyjny dokonując kontroli przedmiotowego wyroku miał na uwadze rozmiar doznanej krzywdy, tj. stopień i czas trwania cierpienia psychicznego i fizycznego, trwałość skutków czynu niedozwolonego, prognozy na przyszłość, wiek poszkodowanego, a także czy nastąpiło przyczynienie się poszkodowanego do powstania szkody. Ponadto zadośćuczynienie powinno uwzględniać nie tylko krzywdę istniejącą w chwili orzekania, ale również taką, którą poszkodowany będzie w przyszłości na pewno odczuwać oraz krzywdę dającą się z dużym prawdopodobieństwem przewidzieć (por. wyrok SN z 10 marca 2006r., IV CSK 80/05, OSNC 2006/10/175).

Sąd Apelacyjny w pełni podziela pogląd, iż powyższe kryteria pozwalają określić ramy, w jakich powinno mieścić się zadośćuczynienie, które z jednej strony powinno przedstawiać realną, ekonomicznie odczuwalną wartość, z

drugiej zaś powinno być umiarkowane, przez co należy rozumieć kwotę pieniężną, której wysokość jest utrzymana w rozsądnych granicach, odpowiadających aktualnym warunkom i przeciętnej stopie życiowej społeczeństwa. W orzecznictwie ostatniego okresu podnosi się uzupełniający charakter zasady umiarkowanego zadośćuczynienia, w przyjętym wyżej znaczeniu, w stosunku do kwestii zasadniczej, jaką jest rozmiar szkody niemajątkowej i wskazuje się, że powołanie się przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia na potrzebę utrzymania go w rozsądnych granicach nie może prowadzić do podważenia jego kompensacyjnej funkcji (por. orzeczenia SN z 22 czerwca 2005r., III CK 392/04, Lex nr 177203, 12 września 2002r. IV CKN 1266/00 niepubl., 30 stycznia 2004r., ICK 131/03, OSNC 2005, nr 2, poz.40). Zadośćuczynienie spełnia funkcję łagodzącą za doznaną niewymierną materialnie krzywdę (por. orzeczenie SN z 12 października 1999r., II UKN 141/99, Lex nr 151535). Długotrwałość cierpienia i rodzaju skutków ma znaczenie i to istotne dla określenia wysokości zadośćuczynienia (por. orzeczenie SN z 12 marca 1975r, II CR 18/75, Lex nr 7669).

Sąd Apelacyjny podziela stanowisko wyrażone m. in. w wyroku Sądu Apelacyjnego w Katowicach z 7 maja 2008 r., I ACa 199/08 (LEX nr 470056), iż korekta w postępowaniu odwoławczym przyznanej przez sąd I instancji tytułem zadośćuczynienia sumy pieniężnej możliwa jest wtedy, gdy suma ta rażąco odbiega od tej, która byłaby adekwatna do rozmiarów doznanej krzywdy. Wprowadzenie tzw. „luzu decyzyjnego” odnośnie wysokości zadośćuczynienia oznacza jednocześnie, że ingerencja sądu odwoławczego w przyznane zadośćuczynienie jest możliwa, o ile sąd orzekający o zadośćuczynieniu w sposób rażący naruszył przyjęte zasady jego ustalania, a więc wtedy, gdy jest nadmiernie wygórowane lub zdecydowanie zbyt niskie (por. wyrok Sądu Najwyższego z 18 listopada 2004 r., I CK 219/04, LEX nr 146356, wyrok Sądu Apelacyjnego w Rzeszowie z 29 listopada 2012 r. w sprawie I ACa 351/12, LEX Nr 1280976, wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z 9 sierpnia 2006 r., I ACa 161/06, LEX 278433). Zatem jedynie rażąca dysproporcja świadczeń, albo pominięcie przy orzekaniu o zadośćuczynieniu istotnych okoliczności, które powinny być uwzględnione przez sąd jako wpływające na wysokość zadośćuczynienia przy założeniu, że musi ono spełniać funkcję kompensacyjną, ale nie może być jednocześnie źródłem nieuzasadnionego wzbogacenia się osoby pokrzywdzonej, uprawniają do ingerencji w zasądzone zadośćuczynienie.

W ocenie Sądu Apelacyjnego taka sytuacja nie ma miejsca w niniejszej sprawie.

Niewątpliwie krzywdę doznaną przez powodów bardzo trudno ocenić i wyrazić w formie pieniężnej. Nie można ustalić jednolitego miernika cierpienia, każdy przypadek musi być rozpoznawany indywidualnie i odrębnie, przy uwzględnieniu wszystkich istotnych elementów danej sprawy, przy czym winna się ona opierać na kryteriach obiektywnych.

W niniejszej sprawie miało miejsce indywidualne rozpoznanie. Należy zauważyć, że Sąd Okręgowy w sposób bardzo szczegółowy uzasadnił przyznaną każdemu z powodów kwotę zadośćuczynienia. Odniósł ją do doznanej indywidualnie krzywdy. Wskazał na rozmiar doznanej krzywdy, a zwłaszcza stopień i czas trwania cierpienia psychicznych i fizycznych, trwałość skutków czynu niedozwolonego i prognozę na przyszłość oraz wiek poszkodowanej. W związku z tym nie można dopatrzeć się nieprawidłowości w ustaleniu wysokości zadośćuczynienia.

Skarżący w uzasadnieniu powyższego zarzutu w zasadzie tylko w jednym miejscu odniósł się konkretnie do sytuacji powodów wskazując, że twierdzenie, iż powodowie odczuwają śmierć K. K. (3) silniej oraz intensywniej niż inni ludzie postawieni w tak trudnej sytuacji życiowej jest niezasadne i nie usprawiedliwia tak wysokich kwot zadośćuczynienia.

Nie można się z tą argumentacją zgodzić. Sąd Okręgowy w sposób prawidłowy odniósł się do tej kwestii. Zaznaczył, iż sytuację powodów komplikował fakt choroby powódki E. K.. Brak K. K. (3) w przypadku, gdyby E. K. była zdrowa, przebiegałby w inny sposób, tj. mniej traumatyczny dla niej samej oraz dzieci. Ta kwestia została przez Sąd Okręgowy w sposób prawidłowo rozpoznania i następnie w sposób odpowiedni miała ona wpływ na ustaleniu wysokości zadośćuczynienia.

Pozostałe argumenty odnosiły się ogólnie do reguł i zasad ustalania powyższego świadczenia, w tym zakresie Sąd Apelacyjny odniósł się już powyższej.

Natomiast w zakresie przedstawienia przez pozwanego Sądowi Apelacyjnemu rozstrzygnięć zapadłych w innych sprawach należy zauważyć, że w obszernej treści prawa osoby (jednostki) do sądu mieści się również dyrektywa indywidualizowania każdej sprawy, niedopuszczająca korzystania z gotowych wzorów w postaci mechanicznego kopiowania rozstrzygnięć w sprawach podobnych. Postulat kierowania się przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia sumami zasądzonymi z tego tytułu w innych sprawach, pozwalający ocenić, czy na ich tle nie jest ono nadmiernie wygórowane, może być uznany za prawidłowy, jeżeli daje się pogodzić z zasadą indywidualizacji okoliczności określających rozmiar krzywdy w odniesieniu do konkretnej osoby poszkodowanego i pozwala uwzględnić specyfikę konkretnego przypadku. Wysokość przyznanego zadośćuczynienia zasądzona w innych sprawach nie może natomiast stanowić dodatkowego kryterium miarkowania zadośćuczynienia. Wysokość zadośćuczynienia powinna uwzględniać aktualne warunki i stopę życiową społeczeństwa kraju, w którym mieszka poszkodowany (por. wyrok SN z dnia 26 listopada 2009 r., II CSK 62/09, OSNC-ZD 2010, nr 3, poz. 80 wyrok SN z dnia 14 lutego 2008 r., II CSK 536/07, OSP 2010, z. 5, poz. 47).

Mając powyższe na uwadze należy zaznaczyć, że zarówno Sąd Okręgowy jak i Sąd Apelacyjny nie był i nie jest związany orzeczeniami zapadłymi w sprawach, w których sądy przyznają zadośćuczynienie na podstawie art. 446 § 4 k.p.c., czy też na innej podstawie prawnej. Wyrok powinien być wyrazem doświadczenia życiowego oraz wynikiem wypracowanej wieloletniej praktyki w tego typu sprawach mając na uwadze ten sam system prawny.

Zdaniem skarżącego w sprawie mamy do czynienia również z naruszeniem art. 446 § 3 k.c. przez jego niewłaściwe zastosowanie i błędną wykładnię polegającą na przyjęciu, że odszkodowanie z art. 446 § 3 należne jest za pogorszenie sytuacji życiowej, podczas gdy prawidłowa interpretacja tego przepisu wymaga uwzględnienia znacznego pogorszenia sytuacji życiowej, co w konsekwencji doprowadziło do nieuzasadnionego przyznania odszkodowania w wysokości po 15.000 zł dla każdego z powodów. Zdaniem pozwanego materiał dowodowy wskazuje, że po śmierci K. K. (3) sytuacja majątkowa powodów nie uległa pogorszeniu.

Sąd Apelacyjny po przeanalizowaniu dowodów zaferowanych przez powodów, albowiem to na nich spoczywał ciężar wykazania przesłanek powołanego wyżej artykułu, nie dopatrył się nieprawidłowości w ustaleniu zasądzonej kwoty tytułem odszkodowania. W tej kwestii w całości należy podzielić szczegółową argumentację Sądu Okręgowego zawartą w pisemnym uzasadnieniu wyroku bez konieczności jej ponownego przytaczania.

Nie można zgodzić się ze skarżącym, że Sąd Okręgowy w sposób nieprawidłowy dokonał wykładni tego przepisu. Wręcz przeciwnie w dokonanej przez Sąd Okręgowy analizie tego przepisu został w pełni zawarty pogląd, według którego po wejściu w życie art. 446 § 4 k.c. - art. 446 § 3 k.c. powinien być interpretowany wąsko - jako dotyczący wyłącznie szkód majątkowych. Pogląd ten należy uznać za utrwalony w orzecznictwie (por. wyroki SN z 3 października 2010 r., I PK 88/10, OSNP 2012, Nr 3-4, poz. 37, z 3 czerwca 2011 r., III CSK 279/10, OSP 2012, Nr 4, poz. 44, z 11 lipca 2012 r., II CSK 677/11, Legalis) i znajdujący poparcie w nauce (tak zwłaszcza A. Śmieja, w: System PrPryw, t. 6, 2009, s. 724; tak też J. Nawracała, Zadośćuczynienie za śmierć, s. 39; Z. Strus, Uwagi o odszkodowaniu, s. 105 i n.; K. Bączyk-Rozwadowska, Roszczenia odszkodowawcze, s. 25; odmiennie, moim zdaniem trafnie, chyba A. Cisek, W. Dubis, w: Gniewek, Machnikowski, Komentarz KC, 2013, s. 834 i M. Safjan, w: Pietrzykowski, Komentarz KC, t. I, 2013, s. 1309).

Mając na uwadze odniesienie powyższego poglądu do niniejszej sprawy, w żaden sposób nie można uznać, aby przyznane powodom odszkodowanie zawierało w sobie również szkodę niemajątkową.

Należy ponadto w pełni zgodzić się ze stanowiskiem Sądu Okręgowego, że przy określeniu wysokości dochodzonego odszkodowania wskazanego w art. 446 § 3 k.c., nie można brać pod uwagę rachunkowego wyliczenia strat poniesionych przez poszkodowanego na skutek nieotrzymania części zarobków zmarłego, która przypadła na poszkodowanego w czasie jego życia. Jeśli odszkodowanie należne na podstawie art. 446 § 3 k.c. jest odszkodowaniem "stosownym", to powinno ono obejmować "wypośrodkowaną" kwotę w stosunku do całokształtu okoliczności sprawy. Należy zaznaczyć, iż Sąd Okręgowy ustalając należną powodom kwotę z tego tytułu uczynił to w sposób prawidłowy.

Skutkiem śmierci poszkodowanego może być znaczne pogorszenie sytuacji życiowej jego rodziny. Śmierć poszkodowanego powoduje, że jego bliscy nie mogą liczyć na pomoc i wsparcie z jego strony. W polskim społeczeństwie pomoc ze strony rodziny (nie tylko finansowa) odgrywa bardzo istotną rolę. Celem odszkodowania przyznawanego na podstawie art. 446 § 3 k.c. jest naprawienie szkód majątkowych, związanych z pogorszeniem się sytuacji życiowej rodziny zmarłego.

Pozwany nie zgadza się ze stanowiskiem przyjętym przez Sąd Okręgowy, albowiem w jego ocenie znaczne pogorszenie sytuacji życiowej powódki E. K. wchodziłoby w rachubę, gdyby wskutek śmierci swojego męża zaprzestałaby aktywności zawodowej oraz pozostałaby bez wsparcia najbliższych członków rodziny. Tymczasem jego zdaniem z materiału dowodowego zebranego w sprawie wynika, że powodowie otrzymują rentę rodzinną, a także w ramach wsparcia otrzymali mieszkanie socjalne.

Z takim odniesieniem wskazanego wyżej przepisu do niniejszej sprawy zgodzić się nie można. Sąd Apelacyjny zwraca bowiem uwagę, że pozwany powołuje się na okoliczności, które nie miały miejsca. Należy w tym miejscu zwrócić uwagę, że powódka E. K. z uwagi na stan zdrowia była przed śmiercią męża i jest nadal na rencie, nie pracowała i nie pracuje zawodowo. K. K. (3) natomiast był głównym żywicielem rodziny. Kiedy żył rodzina utrzymywała się z jego dochodów w wysokości około 2000 zł oraz renty E. K., natomiast obecnie dysponuje ona swoją rentą i rentą dzieci w kwocie około 1800 zł. Nie ulega wątpliwości, że od strony materialnej rodzina na pewno nie zyskała nic w związku ze śmiercią K. K. (3), świadczenia które uzyskuje nie wyrównują uszczerbku, który powstał w ich dochodach. Pozwany ponadto z faktu przyznania rodzinie mieszkania socjalnego tworzy atut dobrego statusu rodziny. Zdaniem Sądu Apelacyjnego na ten aspekt należy spojrzeć z całkiem innej perspektywy. W jaki sposób musiało zmienić się życie powodów, że finansowo nie było ich stać na utrzymanie poprzedniego lokum i musieli skorzystać z pomocy państwa i starać się o lokal socjalny.

Lokal socjalny, zgodnie z definicją zawartą w ustawie o ochronie praw lokatorów, to lokal nadający się do zamieszkania ze względu na wyposażenie i stan techniczny, którego powierzchnia pokoi przypadająca na członka gospodarstwa domowego najemcy – tj. jedną osobę w przypadku zamieszkiwania co najmniej dwóch osób - nie może być mniejsza niż 5 m², a w wypadku jednoosobowego gospodarstwa domowego 10 m², przy czym lokal ten może być o obniżonym standardzie.

Skarżący nie zauważa, że lokale socjalne to główny instrument zapewnienia minimalnych warunków mieszkaniowych w gminie. Nie można zapominać o tym, że lokal socjalny przyznawany jest osobom najuboższym, a jego uzyskanie jest obwarowane wieloma warunkami związanymi ze statusem materialnym.

Reasumując, przyznanie takiego lokalu powodom należy postrzegać w sposób odmienny, niż to czyni w apelacji pozwany. Jego uzyskanie świadczy bowiem o tym, że jest to rodzina o bardzo niskich dochodach, nie mogąca w inny sposób zaspokoić swoich potrzeb mieszkaniowych.

Pozwany podnosił również, iż w sprawie miało miejsce naruszenie art. 455 k.c., ale w tej kwestii Sąd Apelacyjny w sposób wyczerpujący wypowiedział się już powyżej.

Tym samym należy uznać, że uwzględnienie powództwa w niniejszej sprawie jest wynikiem prawidłowo dokonanej przez Sąd I instancji analizy stanu faktycznego i subsumcji prawnej oraz przyjętej wykładni obowiązujących w tej materii przepisów.

Z tych względów Sąd Apelacyjny na podstawie art. 385 k.p.c. orzekł jak w sentencji.

Podstawą do orzeczenia o kosztach procesu był art. 98 § 1 i 3 k.p.c. w związku z art. 108 § 1 k.p.c. oraz art. 391 § 1 k.p.c. W skład tych kosztów weszło wynagrodzenie pełnomocnika procesowego powodów obliczone zgodnie z § 2 ust. pkt 7 w związku z § 10 ust. 1 pkt 2 Rozporządzeniem Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 roku w

sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz.U.2015.1804) w wysokości po 2 700 zł, mając na uwadze charakter niniejszej sprawy, a w szczególności to, iż powodowie dochodzili roszczeń łącznie.

Beata Kozłowska Beata Byszewska Agnieszka Wachowicz-Mazur